Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROK III Warszawa, 1 październik 1938 r. ZESZYT 17—18 (35—36)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

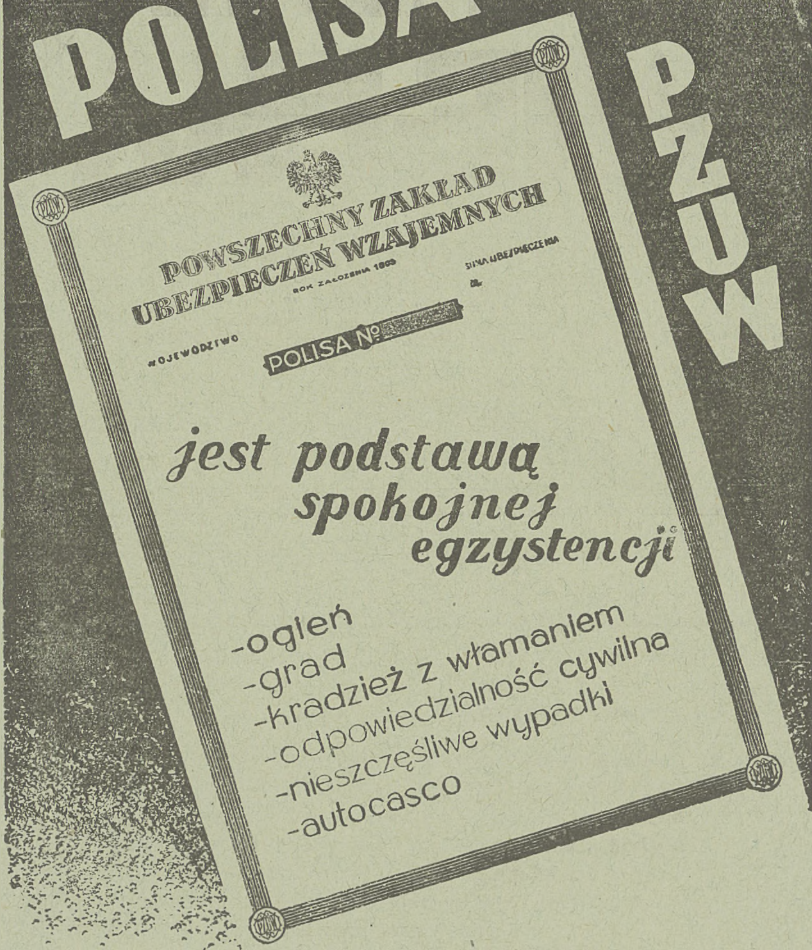
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 85
TELEFON Nr 7.26-30 KONTO CZEKOWE W PKO. Nr 21.050

Prenumerata roczna 9 zł, półroczna 5 zł, kwart. 3 zł, pojedyńczy egzemplarz 60 gr.

Cena ogłoszeń:
za wiersz 1 mm szer. 60 mm: w tekście i przed tekstem — 75 gr, za tekstem — 60 gr.

ZESZYT ZAWIERA:




POLISA
PZUW
POWSZECHNY ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
POLISA №
jest podstawą
spokojnej
egzystencji
-ogień
-grad
-kradzież z włamaniem
-odpowiedzialność cywilna
-nieszczęśliwe wypadki
-autocasco

ROK III Warszawa, 1 październik 1938 r. ZESZYT 17—18 (35—36)



SKARBONA WIEJSKA



DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

Od dwudziestu lat w sercach wszystkich Polaków tkwiła ostrym cierniem sprawa Śląska Zaolzańskiego — integralnej części prastarej ziemi piastowskiej.

Od dwudziestu lat tragedia polskiego ludu, zamieszkującego tę ziemię, zatruwała nam, żyjącym w wolnej Ojczyźnie, radość, którą napawało nas posiadanie własnego, niepodległego Państwa.

Tragedią naszych braci z za Olzy było to, że kiedy nam zabłysła jutrzenka Wolności, oni nadal musieli żyć w mrokach niewoli, że życie ich było nieustanną i ciężką walką o polskość, o prawo swych dzieci do szkoły polskiej, o chleb powszedni, wydzierany im za ich polskość przez Czechów.

Ale dziś przyszła niecierpliwie oczekiwana chwila, kiedy Naród polski mocno i stanowczo powiedział, że tragedia ta musi się skończyć, że ziemia Zaolzańska musi natychmiast, bez żadnej zwłoki wrócić do Macierzy. Dziś przyszła chwila, kiedy Naród powiedział, że to żądanie poprze czynem, że jeśli trzeba będzie, to chętną ofiarą krwi, przelanej za wolność braci zaolzańskich, spłaci dług wdzięczności za ich bohaterskie i nieugięte trwanie przy polskości. Łączymy się z tym całym sercem.

NA MARGINESIE KONGRESU KKO.

Przed paroma dniami odbył się we Lwowie Ogólnopolski Kongres Komunalnych Kas Oszczędności. Fakt ten odbił się głośnym echem wśród szerokich warstw społeczeństwa i dał sposobność do szerszego omówienia w prasie codziennej i fachowej dorobku KKO i ich znaczenia dla naszego życia gospodarczego.

Na innym miejscu niniejszego numeru „Skarbony" znajdą czytelnicy pewne dane ilustrujące działalność i dorobek KKO. Tutaj podkreślimy tylko, że dorobek ich jest rzeczywiście imponujący. Suma 850 milionów zł wkładów oszczędnościowych we wszystkich KKO, stanowiąca prawie czwartą część ogólnej sumy wkładów we wszystkich instytucjach finansowych w Polsce, stwarza poważną pozycję KKO w naszym aparacie kredytowym.

Zebranie tak wielkich kapitałów i oddanie ich życiu gospodarczemu, gdzie przyczyniły się i przyczyniać będą do tworzenia nowych wartości, do podnoszenia stanu materialnego naszego kraju musi nas cieszyć i imponować. Każdy bowiem wysiłek twórczy, każdy rzetelny wkład do naszego ogólnego dorobku, każda cegiełka, która wzmacnia fundamenty naszego Państwa, budzić musi w sercu każdego Polaka uczucie radości i dumy.

Ale, analizując poważny dorobek KKO, czy doznajemy tylko tych uczuć, my, którzy jesteśmy związani blisko z pracą GKPO, którzy decydujemy o ich stanie i rozwoju, o ich znaczeniu i roli w życiu gospodarczym wsi polskiej, o dobrym o nich lub złym zdaniu opinii społecznej? Nie. Nietylko te uczucia w nas się rodzą. Gdy dorobek KKO, tych, które istnieją w województwach centralnych i wschodnich, a więc na tych terenach co GKPO, porównamy z dorobkiem GKPO, to opanować nas musi jakby zawstydzenie, a także poczucie pewnej winy.

Porównanie takie wykaże nam, jak małe są środki obrotowe GKPO, jak bardzo w tyle, jeśli chodzi o dorobek w dziedzinie gromadzenia oszczędności, one się znajdują, jak skromna jest ich pozycja w życiu gospodarczym wsi. Suma pożyczek w KKO woj. centralnych i wschodnich, bez KKO m. st. Warszawy, wynosi okrągłe 203 miln. zł, a w GKPO 28 miln. zł, wkłady oszczędnościowe w tychże KKO wynoszą 105 miln. zł, a w GKPO 10 miln. zł.

Trudno oczywiście wymagać, ażeby GKPO zgromadziły tak duże fundusze, jak KKO, gdyż te ostatnie obejmują swoją działalnością nie tylko wsie, lecz także i miasta, skąd pochodzi większość oszczędności. Poza tym KKO posiadają na rachunku wkładów oszczędnościowych dość poważne sumy funduszów emerytalnych pracowników samorządowych, które to źródło jest dla GKPO, jak dotychczas, całkowicie zamknięte.

Dopływ wkładów do KKO z tych dwóch źródeł — z miast i z funduszów emerytalnych — tłumaczy tę wielką różnicę między wysokością środków obrotowych KKO i GKPO, jednak nie całkowicie, lecz tylko częściowo. Uważamy bowiem, że teren działania GKPO, czyli wieś mogłaby być obfitszym źródłem dopływu środków obrotowych do GKPO, niż to miało miejsce dotychczas. Jest to fakt nie ulegający najmniejszej wątpliwości, mimo zaprzeczeń tych, czy innych osób, wywodzących, że wieś jest pozbawiona zupełnie zasobów gotówkowych.

Jakaż więc jest przyczyna, lub przyczyny, mniejszego dopływu środków ze wsi do GKPO, niż powinno być przy pełnym wyzyskaniu możliwości w tym względzie, jakie przedstawia teren działania GKPO? Odpowiedź na to pytanie musi zawierać nieprzyjemną dla organów GKPO prawdę, tę mianowicie, że jedną, i to jedną z najpoważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy jest niedostateczne zajmowanie się sprawami powierzonych ich pieczy Kas. Mając właśnie to na myśli, zaznaczyliśmy, że niepochlebny dla GKPO wynik porównania ich dorobku z dorobkiem KKO, musi wywołać w nas uczucie zawstydzenia, a także poczucie winy.

Od zarzutu wyżej postawionego wyłączamy z przyjemnością pewną i na szczęście coraz wzrastającą część naprawdę dzielnych, czynnych i ofiarnych działaczy GKPO. Wyniki pracy tych właśnie działaczy potwierdzają słuszność naszego zarzutu. Wszystkie Kasy, posiadające w swych organach ludzi, dla których rozwój Kasy jest niemal punktem ich honoru i ambicji, ludzi pełnych zapału, twórczej inicjatywy, zamieniły się lub zamieniają w placówki o wydajnej, żywej i bardzo dla drobnego rolnika ko-

rzystnej działalności. Kasy te poszczycić się mogą bardzo pięknym dorobkiem, będącym rzetelnym tytułem do dumy tych ludzi, którzy swoją pracą do tego się przyczynili.

Jeżeli więc jest faktem stwierdzonym, że w każdym, dosłownie, wypadku usilna i z umiłowaniem prowadzona praca czyniła z najbardziej nieraz zabagnionej w latach poprzednich Kasy, placówkę rozwijającą się, to jakiż może się nasuwać wniosek w stosunku do Kas źle funkcjonujących? Oczywiście tylko ten, że członkowie organów tych Kas albo wcale nie zajmują się ich sprawami, albo bardzo mało. W Kasach tych panuje przykra niezmiernie atmosfera martwoty, pustki, wytwarza się naokoło przeświadczenie, że cały ten ,,kram" jest niepotrzebny. Pożyczkobiorcy,

widząc zupełną obojętność na sprawy Kasy ze strony jej organów, nie zjawiają się, aby dług swój spłacić, posiadacze oszczędności, widząc ten stan rzeczy, nie myślą zupełnie o złożeniu ich w takiej Kasie. Jednym słowem całymi dniami nie ujrzy się w Kasie klienta. Czasami tylko, małą zresztą mając nadzieję, lecz będąc przyciśniętym wielką potrzebą zjawi się ktoś, szukając poratowania. Zjawia się jednak tylko po to, aby usłyszeć, że pożyczki nie dostanie, gdyż Kasa nie ma pieniędzy.

Taki „kram“ istotnie jest niepotrzebny.

Jeśli zapyta ktoś członków organów takiej Kasy o przyczyny jej złego stanu, usłyszy cały szereg powodów takich, jak: kryzys, nieurodzaj, biedna okolica, nieuregulowana sprawa przedwojennych wkładów itp., nie usłyszy tylko tego jednego: brak zainteresowania dla spraw Kasy ze strony jej organów, brak troski o jej rozwój, opuszczenie rąk przez kierowników Kasy.

Może byśmy uznali słuszność tłumaczeń, starających się zepchnąć winę na kryzys, na nieuporządkowanie sprawy przedwojennych wkładów i na inne przyczyny, wspomniane wyżej, gdybyśmy nie mieli żywych i wymownych tego zaprzeczeń. Tymi żywymi zaprzeczeniami słuszności takich tłumaczeń są Kasy dobrze pracujące i rozwijające się, pomimo, że żyją w tych samych warunkach, co wszystkie inne Kasy. Zgodzić się najwyżej można tylko z tym, że wymienione wyżej okoliczności utrudniają rozwój Kas, nie działają jednak tak silnie, aby go całkowicie zahamować i uniemożliwić.

Złemu działaniu wszelkich nieprzyjaznych okoliczności na rozwój Kasy przeciwdziałać mogą skutecznie organy Kasy pełną oddania i zapału pracą. Na taką pracę zdobyć się nie jest trudno, jeśli tylko ma się głębokie przeświadczenie, że służy ona pożytecznym i ważnym celom. W tym właśnie tkwi ta główna przyczyna niedostatecznego zajmowania się sprawami Kas przez członków ich organów, że niedoceniają roli Kas dla życia gospodarczego gminy i zadań, jakie Kasy mają do spełnienia. A przecież zadania te są naprawdę bardzo ważne. Polegają one na dostarczaniu mieszkańcom gminy dogodnego i taniego kredytu na cele gospodarcze oraz na rozwijaniu wśród ludności zmysłu oszczędnościowego i ułatwieniu gromadzenia oszczędności.

Za tym krótkim sformułowaniem zadań Kas kryje się bardzo bogata treść, na którą składają się poważne skutki gospodarcze. Zbędnym wydaje nam się wskazywać jak kolosalne znaczenie dla rolników ma dogodny i tani kredyt, wszak najlepiej mogą to ocenić członkowie organów Kas, którzy przecież przeważnie sami są rolnikami. Dogodny kredyt jest motorem pchającym naprzód rozwój gospodarczy, podnoszącym na wyższy szczebel produkcję gospodarstwa rolnego, przyczyniającym się do wzrostu dobrobytu.

Za tymi celami bezpośrednimi, dobry kredyt pozwala osiągnąć cele pośrednie, gdyż wraz z dobrobytem idzie oświata, kultura duchowa i materialna, kultura życia codziennego. Te wyższe wartości życia zbiorowego tworzyć się i wzrastać mogą nie w nędzy materialnej, która jest podłożem nędzy duchowej, ciemnoty, zaniedbania i opuszczenia, wtedy gdy człowiek gnębiony jest przez głód, zimno i trud, lecz wtedy, gdy jego sytuacja materialna pozwoli mu w jakim takim choćby stopniu zaspokoić najpierwsze potrzeby, gdy produkcja jego warsztatu jest na tyle wydajna, że wystarcza na utrzymanie rodziny, gdy nie potrzebuje wypędzać

dzieci za nędznym i ciężko zapracowanym zarobkiem, lecz gdy może posyłać je do szkoły.

Ażeby Kasa mogła swoim kredytem przyczynić się do osiągnięcia takich celów, musi posiadać odpowiednio duże środki finansowe. I tu staje przed nią drugie wielkie i wdzięczne choć trudne zadanie. Najczęściej jednak Kasy wybierają drogę łatwiejszą i sięgają po kredyt bankowy, a jeśli ta droga zawiedzie, stają bezradne i bezczynne. Nie kredyt bankowy winien być główną bazą, na której opierać się ma działalność Kasy. Przy pomocy kredytu nie osiągnie Kasa nigdy w pełni tych celów, które wyżej wskazaliśmy, będzie się on bowiem zawsze mieścił w pewnych granicach, dalekich od rzeczywistych potrzeb mieszkańców gminy. Uważamy, że dopiero Kasa posiadająca nie mniej, niż 100 tys. zł funduszów obrotowych, może, niecałkowicie jeszcze, ale już w dość poważnym stopniu zaspokoić miejscowe potrzeby. A czyż Kasa może liczyć na tak poważny kredyt bankowy?

Jedyną, choć jak zaznaczyliśmy trudniejszą, lecz za to skuteczną drogą jest zdobycie środków finansowych przez ściąganie wkładów oszczędnościowych. Idąc po tej drodze, wypełniać będą Kasy dwa wielkie zadania: zdobędą środki dla akcji pożyczkowej i uaktywnią, wprowadzą w żywy obrót gospodarczy martwo leżące kapitały. Pisząc „kapitały", nie myślimy o jakichś wielkich sumach, któreby każdy wkładca miał znosić do Kasy. Przeciwnie, myślimy o drobnych, ale za to licznych wkładach, które w sumie stworzą duże kapitały.

Zdobycie ich jest wielkim celem, a wiadomo, że wielkie cele osiąga się tylko długim, żmudnym i dużym wysiłkiem. Wysiłek ten musi być podjęty, gdyż Kasy mają wielkie przed sobą zadania, a w tej chwili znajdują się nawet nie w połowie drogi, lecz zaledwie na jej początku.

Nie wątpimy, że wszyscy działacze GKPO są dobrymi patriotami, kochającymi swój kraj i pragnącymi jego pomyślności. Otóż, znajdując w tym ogólnym patriotyzmie podnietę, stwórzmy w sobie patriotyzm lokalny, patriotyzm dla Kas. Niech one staną się tym odcinkiem naszej pracy społecznej, który koncentrować będzie główne nasze wysiłki. Mając głębokie przeświadczenie o wielkim znaczeniu każdej poszczególnej Kasy dla życia gospodarczego gminy, a wszystkich Kas dla życia gospodarczego kraju, zwiążmy się z nim sercem, nie szczędźmy starań i pracy, nie zrażajmy się początkowymi trudnościami i niepowodzeniami, a wyniki na pewno przewyższą nasze oczekiwania.

Porównanie wtedy dorobku Kas z dorobkiem innych instytucji finansowych nie wywoła w nas tak, jak teraz, uczucia zawstydzenia i winy, lecz uczucie dumy i zasługi. Te wszystkie względy winny skłonić Kasy do podjęcia wysiłku, który by pozwolił im wypełnić włożone na nie zadania.

Jest to wielki obowiązek społeczny.

Nie wolno go nie spełnić. *K. T.*

OD REDAKCJI

Uważamy za swój obowiązek przeprosić Sz. Prenumeratorów za opóźnienia i łączenia niektórych numerów „Skarbony Wiejskiej". Wynikało to z przeciągłej, poważnej choroby naszego redaktora kol. J. Długokęckiego. Obecnie zastępuje go kol. Kazimierz Teska. Będziemy starali się unormować wydawanie naszego pisma.

LOKOWANIE REZERW EMERYTALNYCH FUNDUSZÓW ORAZ BIEŻĄCYCH SKŁADEK W GKPO.

Jeżeli uwzględnić wszystkie formy odkładania kapitałów i pod pojęcie kapitalizacji podciągnąć nie tylko oszczędność w najczystszym tego słowa znaczeniu oraz kapitalizowanie się zysków, będące wynikiem działalności gospodarczej kraju, lecz również wszystkie odmiany funduszów, gromadzonych w różnych komórkach naszego aparatu publiczno-finansowego, jak fundusze emerytalne, ubezpieczeń społecznych i wzajemnych, pracy i bezrobocia itp., to wtedy rozwieje się wytworzone u nas mniemanie o braku kapitałów w Polsce.

W budżecie Państwa na rok 1938/39 w dziale „emerytury i zaopatrzenia" preliminuje się dochody w wysokości 44.399.000 zł, zaś wydatki w sumie 176.710.000 zł.

Wydatki na zaopatrzenie emerytalne z funduszów przedsiębiorstw i monopolów państwowych wyniosą w roku budżetowym 1938/39 — 112,1 miln. zł; podajemy dane statystyczne według „Małego Rocznika Statystycznego".

Ponadto przewiduje się wypłatę zaopatrzeń z Państwowego Funduszu Emerytalnego w wysokości ponad 1,6 miln. zł. Poza tym szereg instytucyj publicznych, jak banki państwowe, związki KKO itd. posiadają swoje własne fundusze emerytalne.

W budżecie Skarbu Śląskiego wydatki na zaopatrzenie emerytalne wyniosą w r. 1938/39 sumę ponad 4,6 miln. zł.

Dochody Funduszu Pracy przewiduje się na r. 1938/39 w wysokości 172 miln. zł.

Bilanse Zakładów Ubezpieczeń Społecznych na dz. 1.1.38 r. wykazują aktywa w wysokości z górą półtora miliarda złotych, z czego aktywa płynne 675 miln. zł i składki zaległe około 300 miln. zł. Dochód Zakł. Ubezp. Społ. wyniósł w r. 1936 ponad pół miliarda złotych.

Bilanse zakładów ubezpieczeń wzajemnych wykazują aktywa w wysokości 440 miln. zł, w tym aktywa płynne 132 miln. zł. Wpływ składek ubezpieczeniowych wyniósł w 1936 r. 127,5 miln. zł. Wypłacono z tytułu odszkodowań ubezpieczeniowych sumę 75,3 miln. zł.

Wydatki na zaopatrzenia emerytalne wypłacane z samorządowych funduszów emerytalnych lub z budżetów związków samorządu terytorialnego wyniosły według danych z r. 1935 zł 27.538.000, z czego na pracowników związków wojewódzkich przypadało 501 tys. zł, na pracowników związków powiatowych 2.193.000 zł, na pracowników miast zł 24.061.000 oraz na pracowników gmin wiejskich 783 tysiące złotych.

Ubezpieczenie emerytalne pracowników samorządu terytorialnego nie zostało dotychczas ujęte w jednolite dla całego państwa przepisy prawne. Ustawa z r. 1927 zwolniła pracowników związków komunalnych, ich przedsiębiorstw i zakładów od obowiązku ubezpieczenia powszechnego, zaś rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z r. 1929 ustaliło zasady, którymi winny się kierować związki komunalne w organizowaniu ubezpieczenia emerytalnego we własnym zakresie oraz wzorowy statut emerytalny. Większość miast wydzielonych posiada własne fundusze emerytalne, tworzone ze środków budżetowych. Miasta mniejsze bądź posiadają własne fundusze, bądź należą do powiatowych funduszów emerytalnych.

Powiatowe związki samorządowe i gminy wiejskie województw central nych i wschodnich należą do powiat. funduszów emerytalnych. Powiato we związki samorządowe i gminy wiejskie województw centralnych i wschodnich należą do powiatowych funduszów emerytalnych. Powiatowe związki samorządowe woj. zachodnich opierają się na ustawach przedwojennych i czerpią środki finansowe na fundusze emerytalne ze swoich budżetów. Samorząd powiatowy województw południowych przeważnie ma statuty i fundusze emerytalne zorganizowane na podstawie ustaw przedwojennych i również oparte na środkach preliminowanych w budżetach. Pracownicy gmin wiejskich województw południowych (jak i wielu pracowników tamtejszego samorządu powiatowego) są ubezpieczeni w zakładach ubezpieczeń społecznych („Samorząd" Nr 8 z dn. 20 lutego r. b.).

Składki emerytalne za pracowników gmin wiejskich, należących do powiatowych funduszów emerytalnych, są przelewane przez gminy do tych funduszów.

Należy przypuszczać, że powiatowe fundusze emerytalne osiągnęły znaczne sumy, którymi właściwe administrowanie leży w interesie zarówno samych ubezpieczonych pracowników, jak i w interesie ogólno-gospodarczym. W braku danych statystycznych, można pośrednio wydedukować sobie wysokość funduszów emerytalnych z wysokości lokat instytucyj prawno-publicznych w KKO, gdyż lokaty te w głównej mierze stanowią samorządowe fundusze emerytalne. Według danych, zamieszczonych w „Oszczędności" z dnia 5.9 r. b. Nr 16 — 17, suma wkładów instytucyj prawno-publicznych w KKO woj. centralnych i wschodnich na dzień 30.6.1938 r. wynosiła około 27 miln. zł.

Formy lokowania powiatowych funduszów emerytalnych są różne, gdyż ustawa wyraźnie nie określa sposobu lokowania tych funduszów. W biuletynie Nr 7 Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego z sierpnia r. b. znajdujemy tabelkę, która przedstawia dane odnośnie form lokowania funduszów emerytalnych przez niektóre miasta. Z przytoczonych liczb widać, że część funduszów emerytalnych została ulokowana w KKO, bądź w innych instytucjach finansowych w wysokości od 0 do 49,1% funduszów, część została ulokowana w papierach wartościowych, lecz w przeważnej mierze i w wysokości od 50,9% do 100% fundusze pozostawały w posiadaniu zarządu miejskiego pod postacią zadłużenia krótko względnie długoterminowego. Jeżeli się zważy ponadto, że część lokat funduszów emerytalnych w KKO uległa zamrożeniu w okresie ciężkiego położenia finansowego KKO oraz że przy oddłużaniu samorządów Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa nie pominęła w swej akcji zadłużenia związków samorządowych wobec funduszów emerytalnych odraczając je, rozkładając na znaczną ilość lat, a nawet częściowo je umarzając, to nie może być mowy tak w chwili bieżącej, jak i w najbliższych latach o normalnym gospodarowaniu powiatowymi funduszami emerytalnymi. W większości wypadków powiatowe fundusze emerytalne wykazują się deficytem, wskutek albo zamrożenia lokat, albo całkowitego lub częściowego skonsumowania rezerw kapitałowych. Jak wiadomo zaopatrzenie emerytalne winno być wypłacane z dochodów, przynoszonych przez żelazne, niepodzielne fundusze emerytalne. Wskutek niedużych wpływów ze składek miesięcznych emerytalnych, zaś nadmiernych wypłat zaopatrzeń emerytalnych, zostały nadwyrężone fundusze emerytalne i w wielu wypadkach grozi im zupełne wyczerpanie w najbliższej przyszłości.

Sprawa właściwego gospodarowania funduszami emerytalnymi pracowników samorządowych jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Tym ważniejszą jest ona dla pracowników gmin wiejskich, którzy są włączeni na mocy ustawy do powiatowyh funduszów emerytalnych, czyli, że ich interesy emerytalne są powierzone powiatowym związkom samorządowym.

Wydatki osobowe samorządu terytorialnego wyniosły w r. 1937/38 110,4 miln. zł, z której to sumy na pobory pracowników gmin wiejskich przypadało 31,6 miln. zł. Statut wzorowy ustalony rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z r. 1929, określa wysokość składki pracowniczej na 4%, samorządy dopłacają 8%, razem wysokość wpływów emerytalnych, odnoszących się do pracowników gmin wiejskich wynosi 12% poborów pracowników, podlegających ubezpieczeniu emerytalnemu. Nie posiadamy danych, jaki odsetek pracowników gmin wiejskich z ogólnej ich liczby należy do funduszów emerytalnych. Przyjąwszy, że tylko połowa, uzyskamy wysokość wpływów emerytalnych w odniesieniu do pracowników gmin wiejskich w kwocie około 1,9 miln. zł rocznie. W przybliżeniu suma około 2 miln. zł jest przelewana z tego tytułu do powiatowych funduszów emerytalnych przez gminy wiejskie. W ogólnej sumie wkładów z tytułu samorządowych funduszów emerytalnych, lokowanych w KKO, suma ta odgrywa rolę nieznaczną. Lecz wyobraźmy sobie, jak wielką wartość miałoby dla lokalnego rynku rolniczego, a mamy na myśli gminę wiejską, nieodprowadzanie kapitałów emerytalnych do powiatów, lecz pozostawienie ich w lokalnych instytucjach finansowych, najbardziej związanych z życiem gminy wiejskiej, a więc w gminnych kasach pożyczkowo-oszczednościowych. Przy sumie 9 miln. zł wkładów rolniczych w GKPO, dopływ rocznie (niechby nawet przejściowo wobec wypłat zaopatrzenia emerytalnego), sumy 2 milionów złotych będzie stanowił ożywczy zastrzyk środków finansowych, mogących być użytymi na zwiększenie kredytów drobnorolniczych. Względy słuszności i konieczności gospodarczych przemawiają za powyższym.

Wypłata zaopatrzenia emerytalnego dla pracowników gmin wiejskich z funduszów powiatowych, jak zaznaczyliśmy, wynosi rocznie 783 tysiące złotych. Wobec przypuszczalnej sumy składek emerytalnych około 2 miln. zł rocznie, pozostawałoby w GKPO w formie trwałej lokaty około 1.200.000 złotych, z których część możnaby przeznaczyć na zakup państwowych papierów procentowych o dobrym oprocentowaniu (np. 8% Listy Zastawne Państw. Banku Rolnego lub Banku Gospodarstwa Krajowego), zaś znaczną część rozprowadzić w formie kredytów celowych dla drobnego rolnictwa. GKPO obecnie korzystają z kredytów w PBR, od których muszą płacić odsetki. Przynajmniej takie same odsetki, lecz przeważnie wyższe muszą pobierać od swoich pożyczkobiorców. Gdyby GKPO posiadały własne środki finansowe, w danym wypadku gminne fundusze emerytalne, odsetki, które Kasy dopisywałyby do tych funduszów z tytułu przyjęcia lokaty, byłyby niższe, od obecnie płaconych PBR, a tym samym kredyty rolnicze GKPO mogłyby być niżej jak dotychczas oprocentowane. Ponad to zyski GKPO na rachunku procentów uległyby powiększeniu na skutek korzystnej różnicy odsetek od posiadanego portfelu wysokooprocentowanych papierów procentowych oraz na skutek zwiększenia obrotów na pożyczkach.

Jeżeli przyjąć, że nadwyżki wpływów emerytalnych nad wypłatami wynoszą przypuszczalnie około 1,2 miln. zł rocznie, to za okres dziesięcio-

lecia, od czasu ogłoszenia ustaw emerytalnych, przypuszczalny udział gmin wiejskich w tworzeniu powiatowych funduszów emerytalnych wyniósł około 12 milionów złotych. To jest naturalny rezerwat środków finansowych dla GKPO, który w imię sprawiedliwości wienien być postawiony do dyspozycji lokalnego życia rolniczego. Zdajemy sobie sprawę, że uruchomienie (wzgl. odmrożenie) tych rezerw z powiatowych funduszów emerytalnych nie będzie rzeczą łatwą i raczej możliwą tylko w odniesieniu do lokat w KKO, gdyż na przelanie kwot z budżetów oddłużonych związków powiatowych, przynajmniej na razie, nie można liczyć. Toteż należy brać pod uwagę tylko część ogólnie szacowanej sumy gminnych funduszów emerytalnych. Niewątpliwie sprawa przelania tych funduszów do GKPO stanowiłaby dalszy etap lokowania gminnych funduszów emerytalnych w GKPO. Najbardziej realne możliwości przedstawia powierzenie GKPO gromadzenie przelewanych im przez gminy wiejskie bieżących składek emerytalnych celem właściwego administrowania nimi oraz powierzenie GKPO wypłat zaopatrzenia emerytalnego dla emerytów gmin wiejskich. Można przypuszczać, że przez wytworzenie się ściślejszego kontaktu pomiędzy GKPO a gminnym światem pracowniczym, przybyłby GKPO nowy rodzaj wkładców w postaci pracowników i emerytów gmin wiejskich.

Niewątpliwie GKPO z wielką gotowością podejmą się obowiązków przyjęcia i administrowania gminnymi funduszami emerytalnymi, bo rozszerzyłoby to dość wąskie, jak dotąd, ramy ich działalności, nadając ich pracy jeszcze bardziej społeczno-gospodarczy charakter. Toteż zarządy GKPO powinny podjąć inicjatywę zrealizowania idei, która może oddać im do dyspozycji znaczne środki finansowe.

Dla przeprowadzenia tej akcji GKPO winny starać się o uzyskanie życzliwego poparcia ze strony rad gminnych oraz współdziałania sfer pracowniczych z terenu gmin wiejskich, co niewątpliwie będzie czynnikiem przychylnie oddziaływującym na ustosunkowanie się wydziałów powiatowych do pozytywnego załatwienia powyższej sprawy.

Lokowanie gminnych funduszów emerytalnych w GKPO stanowić będzie nowy krok w dziedzinie organizowania lokalnego kredytu. Środki stąd pochodzące mogłyby wreszcie choć częściowo umożliwić uruchomienie tak bardzo potrzebnego rolnictwu kredytu dłużejterminowego i stać się nowym czynnikiem dalszego rozwoju gospodarczego gminy wiejskiej. Korzyści płynące stąd dla wsi złagodziłyby w znacznym stopniu ciężar ponoszonych przez mieszkańców gminy świadczeń, z których część przecież idzie czy to bezpośrednio w postaci dopłat gminy, czy pośrednio w postaci składek potrącanych z uposażenia pracowników, na te właśnie fundusze emerytalne.

Jan Hejnikowski

JAK PRZYGOTOWAĆ OBCHÓD „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“ W GKPO.

Zarządy GKPO powinny w tym roku wyjść poza dotychczasowy wąski zakres udziału w „Dniach Oszczędności“ i poświęcić mu znacznie więcej uwagi i starań, aby rola GKPO w tej uroczystości okazała się jak najwydatniejszą.

W miarę możności zarządy GKPO winny wziąć w swoje ręce inicjatywę utworzenia gminnych komitetów „Dnia Oszczędności", zamiast jak dotychczas pozostawiano inicjatywę władzom gminy lub grupom obywatelskim. Ponieważ sprawę komitetów gminnych zwykle inicjują powiatowe komitety „Dnia Oszczędności", w których główną rolę zapewniają sobie KKO, należy porozumieć się z komitetami powiatowymi i uprzedzić je o swojej inicjatywie. Z kolei należy zapewnić sobie udział w komitecie przedstawicieli samorządu gminnego i gromadzkiego, nauczycielstwa, duchowieństwa, przedstawicieli organizacyj społeczno-rolniczych i spółdzielczych. Po ukonstytuowaniu komitetu zawiadomić o jego powstaniu komitet powiatowy, względnie Centralny Komitet „Dnia Oszczędności" w Warszawie, ul. Świętokrzyska 17 i zamówić druki oraz plakaty wydane przez tenże Komitet i rozsyłać Kasom bezpłatnie. Plakaty te należy umieścić w dniu 30 października r. b. w ważniejszych miejscach publicznych.

Praca gminnego komitetu „Dnia Oszczędności", winna polegać na przygotowaniu wykonania programu zaleconego przez Centralny Komitet „Dnia Oszczędności". Program ten może być rozszerzony i uwzględniać miejscowe specjalne potrzeby, zależy to od pomysłowości inicjatorów i ich umiejętności organizacyjnych. Może się zdarzyć, że dzień 31 października będzie trudno uwzględnić, że lepiej będzie odpowiadać organizatorom poprzedzająca go niedziela, 30 października, w wyjątkowych więc wypadkach komitety gminne mogłyby zorganizować obchody „Dnia Oszczędności", w wigilię „Dnia Oszczędności", co niewątpliwie uwzględni Centralny Komitet „Dnia Oszczędności".

Najważniejszą sprawą w pracach komitetu gminnego winno być zorganizowanie akademii okolicznościowej w największym lokalu na terenie gminy, a w razie pogody — pod otwartym niebem.

Najlepiej byłoby dostosować godzinę rozpoczęcia akademii do godziny przemówienia przez radio, przewodniczącego Centralnego Komitetu „Dnia Oszczędności". W tym celu należałoby umieścić na sali odpowiednio silny aparat radiowy. W razie trudności zorganizowania słuchowiska radiowego, ograniczyć się można do własnego programu. Na program mogłoby się złożyć:

1) krótkie zagajenie akademii przez prezesa zarządu Kasy, względnie inną ustaloną osobę,

2) odśpiewanie hymnu o oszczędności (nabyć go można w Samorządowym Instytucie Wydawniczym) lub innej odpowiedniej pieśni przez chór, jeżeli uda się komitetowi zmontować przy pomocy nauczycielstwa chór szkolny lub przy pomocy organizacyj młodzieżowych — chór młodzieży,

3) referat o oszczędności, wygłoszony przez dobrego mówcę. Aby ułatwić to zadnie podajemy w niniejszym numerze „Skarbony Wiejskiej" wzorowy referat. Można go zmienić lub uzupełnić, o ile prelegent zechce wnieść do niego własne myśli i spostrzeżenia,

4) odśpiewanie przez chór szeregu popularnych piosenek, a jeżeli będzie możliwe, zmontowanie też orkiestry w celu wykonania przez nią szeregu utworów muzycznych, naprzemian ze śpiewem chóru,

5) deklamacje, monologi, czytanie ciekawszych wyjątków z powieści i poezyj współczesnej literatury ludowej, nawiązujących do walki wsi o lepsze jutro. Ten dział najlepiej ustalić z przedstawicielami organizacyj młodzieżowych i nauczycielstwem,

6) rozdanie premij, książeczek oszczędnościowych z zawiązkowymi wkładami itp., jeżeli to było przewidziane w planach Kasy. Jeżeli Kasa

znajdzie środki pieniężne, może odpowiednią akcję jeszcze teraz przygotować, chodzi tu głównie o młodzież szkolną i dorastającą.

Całość akademii nie należy nadmiernie przeciągać, szczególniej przeładowywać przemówieniami, nużą one bowiem i pozostawiają w głowach chaos.

Z kolei komitet gminny powinien współdziałać najściślej z nauczycielstwem w urządzeniu stosownych obchodów w poszczególnych szkołach. Chodzi tu głównie o pomoc materialną w sprowadzeniu stosownej literatury oszczędnościowej i organizacyjnej. Należałoby więc zamówić i sprowadzić z Samorządowego Instytutu Wydawniczego (Warszawa, ul. Miodowa 6) broszurki, jak: Hade: „Historia złotówki", M. Kaczanowskiego: „Dzieje oszczędności w Polsce", ponadto zaś dla zorganizowania i poprowadzenia szkolnych kas oszczędności broszurkę J. Długokęckiego pt. „Jak zakładać i prowadzić szkolne kasy oszczędności". Będą też potrzebne podane w tej książce druki rachunkowe.

Obchody szkolne powinny się odbywać pod hasłem „Organizujemy szkolne kasy oszczędności, współpracujące z GKPO na wsi, a z KKO — w miastach".

Następnie GKPO powinny rozwinąć w „Dniu Oszczędności" własną, energiczną propagandę oszczędnościową za pomocą **ulotek i plakatów**, które powinny dotrzeć do każdego zakątki gminy. Jest to jedna z najlepszych okazji spopularyzowania działalności GKPO i zapewnienia im rozwoju.

Narazie Kasy mogą rozporządzać po jednym typie ulotki i plakatu. Są one znane już wielu Kasom. Mimo dużych walorów artystycznych i przekonywującej treści, ulotka i plakat są dotychczas zamało wyzyskane, dotyczy to zwłaszcza plakatu. Należy je śpiesznie zamawiać w administracji „Skarbony Wiejskiej", aby zamówienia były wykonane na czas. Kasy mogą również wydać własne ulotki na „Dzień Oszczędności", lecz, o ile nie będą dobrze opracowane — szkoda pieniędzy.

Książek i broszur traktujących o oszczędności, nie zalecamy sprowadzać na „Dzień Oszczędności" już choćby ze względów na znaczne koszty i mały efekt doraźny. Należy raczej założyć niewielką bibliotekę podręczną do wypożyczania książek w ciągu całego roku.

O przebiegu obchodu „Dnia Oszczędności" należy sporządzić sprawozdanie i przesłać go do redakcji „Skarbony Wiejskiej". Sprawozdania te umożliwią redakcji opracowanie dla Centralnego Komitetu „Dnia Oszczędności" ogólnego sprawozdania i umieszczenia stosownego artykułu w naszym organie.

J. D.

REFERAT O OSZCZĘDNOŚCI DLA DOROSŁYCH

W nawale trosk codziennych rolnika, w nieustannych zabiegach o zaspokojenie potrzeb własnych i gospodarstwa, coraz trudniej myśleć o tworzeniu rezerw pieniężnych.

Rok bieżący jest na ogół urodzajny. Ale niewiele na razie z tych urodzajów pociechy. Przy nieznacznych zapasach zeszłorocznych przyszła po zbiorach zniżka cen na zboże, jak również niewyraźna jest sytuacja na rynku hodowlanym i nabiałowym. Należy jednak spodziewać się, że ceny ziemiopłodów ulegną poprawie wskutek niedoboru zbóż w niektórych krajach oraz gromadzenia przez wiele państw zapasów wojennych. Nie można

więc poddawać się zwątpieniom, lecz odwrotnie, tym bardziej zabiegać o zabezpieczenie rodziny na „czarną godzinę“.

Aby sobie zapewnić pewniejsze jutro, należy ponieść jakieś ofiary dziś!

Wiele jest jeszcze możliwości w naszym codziennym życiu do zaprowadzenia oszczędności. Te nieznaczne często i niezbyt uciążliwe zabiegi w naszej gospodarce ułatwią tworzenie oszczędności pieniężnych.

Lecz co robić dalej w tak niepewnych czasach, czy oszczędności złożyć w GKPO, czy przechowywać je w skrytkach domowych?

Bojaźliwi twierdzą, że lepiej pieniądze mieć pod ręką, a nuż przyjdzie wojna i pieniądze stracą swoją wartość, albo je trudno będzie odebrać.

Rozsądni jednak wiedzą, że to są strachy na lachy. Choć wszyscy mówią o wojnie, choć słyszymy często pogróżki wojenne krajów totalnych, naprawdę nikt wojny nie chce. Ale gdyby nawet nieszczęście to nasz Naród spotkało, poniosą jego skutki gospodarcze jednakowo wszyscy obywatele, a przede wszystkim bojaźliwi, wiadomo bowiem, na wojnie giną najwięcej tchórzliwi.

Wojny obecne prowadzą nie tylko armie, lecz całe narody i na wszystkie ofiary obywatele państwa muszą być przygotowani.

Co dają bojaźliwemu ukryte banknoty albo bilon srebrny o nieistotnej wartości srebra?

Troskę nieustanną o całość „skarbu“, zwiększone ryzyko należytego jego ukrycia, nieważność ukrytych banknotów i bilonu w razie przeoczenia zmiany ich na nowe emisje przez Bank Polski, wreszcie miano szkodnika osłabiającego siły odporne i środki materialne Narodu. Taki pan podcina gałęź, na której siedzi.

Rozsądny wie, że Państwo, w razie długiej i ciężkiej wojny, zawsze może sięgnąć wgłąb kieszeni obywateli, szczególniej tych opornych na potrzeby kraju.

A czy bojaźliwi ukrywając środki pieniężne i osłabiając państwo, nie przedłużają wojny i możliwości jej zwycięskiego zakończenia?

Powiedzą niektórzy, że przedwojenne GKPO zawiodły. Ale na to odpowiemy, że zawiódł ich zaborczy rząd rosyjski, który i pieniądze i księgi rachunkowe większości Kas wywiózł i nie zwrócił. Czy rząd polski może postąpić podobnie? Nigdy! Pieniądze zaoszczędzone i złożone do naszych GKPO nie mogą przepaść. Zgodnie z ustawami nowych GKPO odpowiada za nie gmina całym majątkiem i dochodami, przyczem w ciągu roku od końca roku, w którym Kasa poniosła straty, gmina obowiązana je pokryć. Zresztą Kasy tworzą coraz większe kapitały własne i specjalne rezerwy na wypłaty wkładek, które coraz lepiej zabezpieczają wkładcę tak w czasie pokoju, jak wojny. Tajemnica wkładu jest również zapewniona pod surową odpowiedzialnością karną, zarówno rachmistrza, jak i zarządu Kasy. Czy wobec tego wkładka oszczędnościowa złożona do GKPO nie spełnia poważnej roli w zabezpieczeniu bytu poszczególnych obywateli gminy?

Niemniej ważna rola przypada wkładce oszczędnościowej w rozwoju życia gospodarczego kraju. Jest ona podstawą kapitalizacji zaoszczędzonych dochodów społecznych z pracy i działalności gospodarczej.

Wkładka oszczędnościowa jest wyrazem dążeń jednostki do zapewnienia sobie trwałej egzystencji. Skłonność do oszczędności pieniężnych istniała wśród ludzi z chwilą pojawienia się pieniądza, jako znaku płatniczego przy wymianie usług gospodarczych.

Właściwe metody oszczędzania, rozwinęły się z chwilą należytego uporządkowania systemu pieniężnego i ukształtowania ustawodawstwa, umożliwiającego dostateczne zabezpieczenie wkładcy. Pomimo tego, że uczyniła to po raz pierwszy ustawa pruska w roku 1833 dotycząca kas oszczędności, a za nią inne kraje, wyniki akcji niektórych krajów w zbieraniu oszczędności są niedostateczne. Do tych ostatnich należy również Polska. Dlatego zagadnieniem pierwszorzędnym staje się przyśpieszenie procesu dojrzewania jednostki, umiejącej oszczędzać nie tylko instyktownie, ale użyć świadomie zdobytych dóbr z korzyścią dla siebie i społeczeństwa.

W warunkach tworzenia polskiego gospodarstwa narodowego, na ruinie gospodarki dawnych państw zaborczych, przy dotkliwym braku własnych kapitałów, oraz trudnościach uzyskania obcych kapitałów, wreszcie niebezpieczeństwo nadmiernego ich przenikania do naszego życia gospodarczego, znaczenie oszczędności i wychowania społeczeństwa w zasadach umiejętności oszczędzania jest jednym z najważniejszych naszych zadań. Brak kapitałów powoduje, że proces rozbudowy gospodarstwa narodowego w Polsce odbywa się powoli, zarówno przemysł, handel i rolnictwo cierpią na brak środków obrotowych i pozbawione są możności robienia inwestycyj obniżających zużycie pracy i podnoszących produkcję oraz obroty handlowe i majątek narodowy.

Dla nas, mieszkańców wsi, nie mogą być obojętne losy przemysłu i handlu polskiego, gdyż wzmacnianie finansowe i doskonalenie techniczne przemysłu oraz uporządkowanie handlu, przy odpowiedniej ich kontroli, podnosi produkcję przemysłową, zużycie surowców i produktów rolniczych oraz umożliwia wchłonięcie przez miasta dużej części przyrostu ludności wiejskiej.

Obok tego przed rolnictwem polskim, sposobiącym się do lepszego życia, stoją pilniejsze zadania bezpośrednie, dotyczące udoskonalenia istniejących gospodarstw i urządzenia powstałych z reformy rolnej nowych gospodarstw.

Zmiana kierunku gospodarki rolnej ze zbożowej na wybitnie hodowlaną i przetwórczą stworzyła nowe, wielkie potrzeby pieniężne w gospodarstwie. Komasacja, budowa i przenoszenie budynków, melioracje, sadownictwo, użycie nawozów sztucznych, tworzenie własnych organizacji zbytu, płodów i przetworów rolnych wymagają dalszych wydatków pieniężnych.

Zaspakajanie potrzeb kredytowych gospodarstwa społecznego chętnie przenosimy na państwo. Jednak wysiłek finansowy państwa w dziedzinie kredytowej nie da się w nieskończoność powiększać, chyba za cenę nowych podatków, pozostaje więc jedyna na całym świecie znana droga tworzenia kapitałów i zasilania nimi życia gospodarczego drogą należycie zorganizowanej akcji oszczędnościowej. Państwo powinno jednak zapewnić kasom oszczędności życzliwą opiekę i celowe ustawodawstwo, gwarantujące trwałość wkładki i jej właściwe użycie w gospodarstwie społecznym.

Akcja oszczędnościowa na międzynarodowym terenie.

Jak tę akcję organizują w Europie zachodniej?

Wszystkim narodom świata przyświeca wspólny cel: podniesienie dobrobytu najszerszych mas ludności. Doświadczenia wzajemne w dostatecznej mierze wykazały, iż dobrobyt narodu chwieje się z chwilą ruiny, lub

słabości i nędzy sąsiadów. Stosunki gospodarcze międzynarodowe są tak splątane, posiadają tyle wspólnych nici, wiążących wzajemnie różne społeczeństwa, że troska o zdobycie i zachowanie własnego dobrobytu winna sięgać po za granice własnego państwa i powodować wzajemne porozumienie i wymianę usług i doświadczenia instytucyj oszczędnościowych wszystkich państw.

Według prowizorycznych obliczeń stan wkładów w kasach oszczędności większych państw przedstawiał się w milionach w walucie krajowej w ostatnich 5 latach następująco:

Koniec roku	Francja	Włochy	Niemcy	Belgia
1928	9.055	13.262	6.990	4.170
1929	11.659	13.893	9.016	5.433
1930	14.682	14.585	10.400	1.653
1931	20.200	14.905	9.722	9.115
1932 na 30.I	22.630	15.280	9.782	9.496

Koniec roku	U. S. A.	Szwajcaria	Polska	Anglia
1928	4.406	1.702	874.5	401.2
1929	4.392	1.817	830.0	402.0
1930	4.792	2.019	1.013.4	417.1
1931	5.255	2.328	1.113.1	423.5
1932 na 30.I	5.296	2.555	1.257.2	449.0

Metody akcji oszczędnościowej w Polsce.

Co należy uczynić dla rozwoju akcji i propagandy oszczędnościowej w Polsce?

Nie oglądając się wyłącznie na pomoc państwa, GKPO muszą uczynić wszystko, aby w granicach możliwości zaufanie ludności do Kas podnieść i rozwinąć. Może to być dokonane drogą odpowiednich metod działania i propagandy oszczędnościowej.

Współpraca GKPO ze szkolnymi kasami oszczędnościowymi ma prawne oparcie w okólniku Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 18.9.1925 roku (L. 7623/O. Prez.) w sprawie kas szkolnych.

GKPO rezerwują coraz częściej co rok część swych zysków przeznaczonych na cele publiczne na propagandę oszczędności wśród młodzieży, bądź to w formie rozdawnictwa książeczek oszczędności z drobnymi wkładami, bądź też w formie premii dla najlepszych ciułaczy.

Akcja oszczędnościowa wśród dorosłych.

Z kolei należy ustalić środki działania wśród dorosłego społeczeństwa.

Badanie stanu majątkowego przedwojennych wkładców Kas Gminnych stwierdza, że około 50% wkładek pochodziło z kół ludności małorolnej i bezrolnej zarobkującej pracą najemną, przeszło 30% stanowiły wkłady sieroce i wdowie, a tylko 20% — wynosiły wkłady samodzielnych gospodarzy i gospodyń.

Czy obecnie stan taki uległ zmianie?

Z pewnymi zmianami stan wkładek jest podobny i jeżeli uległ zmianie, to tylko pod wpływem wkładek potrąceniowych przy pożyczkach. Sa-

modzielny gospodarz, o ile posiada pieniądze, wkłada je przeważnie w gospodarstwo lub wypożycza sąsiadom, drobne oszczędności nadal zbierają sfery zajmujące się pracą najemną, jak: wychodźcy sezonowi, służba folwarczna, wyrobnicy, oficjaliści itp. Wśród tych sfer GKPO przede wszystkim znajdą wkładców.

Specjalną uwagę należy zwrócić na rolę kobiety w gospodarstwie wiejskim. Ona najczęściej decyduje o dobrobycie rodziny. Jej zapobiegliwość, skrzętność, zdolność wyszukiwania źródeł dochodu w gospodarstwie wiejskim, głównie zawdzięcza rodzina ukrytej oszczędności. Niełatwo przekonać gospodynię do lokowania oszczędności w kasach oszczędności, ale, gdy zostanie raz przekonaną, pozostaje wierna swej Kasie na całe życie. Do niej więc należy trafić, ją przekonać i pozyskać do współpracy.

a) Gwarancje niezniszczalności wkładów.

Często oszczędzający wymagają specjalnej gwarancji dla swych oszczędności, np. w walutach obcych lub w złotych w złocie.

W ostatnich latach widzieliśmy załamanie się najsilniejszych walut świata i kolejną od nich ucieczkę publiczności.

Skutki niedawnego kryzysu gospodarczego świata oraz możliwości nowych wojen nie prędko pozwolą przywrócić trwałą równowagę walutom świata.

Czy usprawiedliwione jest żądanie niektórych wkładców zabezpieczenia wkładek złotych w złocie?

Jak wiadomo, obecna waluta polska oparta jest na zabezpieczeniu złotem i dewizami. Stosunek zapasu złota do obiegu biletów Banku Polskiego jest zawsze dostateczny. Dążenie do równowagi bilansu handlowego i płatniczego, zawsze zdecydowane. Mimo więc trudności budżetowych państwa nie ma dostatecznych podstaw realnych do uprzywilejowania walut obcych, jak również wkładek złotych w złocie.

Wkłady w złotych w złocie przyjmować tylko na wyraźne żądanie wkładcy i sumy te lokować również tylko w pożyczkach w złotych w złocie na odpowiednie terminy.

Istotna gwarancja niezniszczalności wkładki oszczędnościowej w GKPO tkwi w ustawowym jej zabezpieczeniu odpowiedzialnością całym majątkiem i dochodami gminy, co jest specjalną właściwością gminnych i komunalnych kas oszczędności, wysuwającą je na czoło instytucyj uprawnionych do zbierania wkładek. Ponadto kasy gminne tworzą obecnie na zabezpieczenie terminowej wypłaty wkładów specjalne rezerwy lokowane w bankach państwowych i publicznych. Rezerwy te powinny wynosić od 10—15% stanu wkładów. Posiadanie przez Kasy takiej rezerwy jest konieczne, zarówno przez wzgląd na zaufanie wkładców, własne bezpieczeństwo Kasy, jak też z uwagi na wymaganie przez PBR przy udzielaniu kredytu takiej rezerwy w Kasach.

Doniosłym momentem dla rozwoju operacyj wkładowych w Kasach, będzie utworzenie powszechnego funduszu gwarancyjnego Kas na wypłatę wkładów o charakterze osoby prawa publicznego.

b) Premiowanie wkładów.

W obecnych warunkach oprocentowania wkładek duże znaczenie dla rozwoju operacji oszczędnościowych w Kasach może mieć stosowanie premii, jako formy niejako dodatkowego oprocentowania dla najpilniejszych

wkładców. Nie może tu być stosowany system premii rozbudowany w sposób używany przez naszą PKO, polegający na losowaniu premii między wszystkich wkładców tej grupy wkładek. Dla GKPO właściwe jest stosowanie systemu premii przewidzianych z góry za pewne osobiste zalety wkładcy, a więc za wytrwałość co do czasu składania i wysiłek przy małych możliwościach materialnych, za celowość w zamierzeniach użycia wkładek etc. Premie winny być większe i mniejsze, przy czym mniejsze mają przeważać. Stosowny wydatek na przyznanie premii należy przewidzieć przy podziale czystych zysków.

Przyznanie premii wkładcom z utworzonego przez zarząd GKPO funduszu, powinno być dokonane na wniosek zarządu przez radę gminną, zaś rozdanie premii należy dokonać w sposób uroczysty, **najlepiej w specjalnym dniu „Święta Oszczędności".**

c) Pierwszeństwo dla wkładców do pożyczek.

Drugim z kolei środkiem dla zjednania wkładców jest wprowadzenie pierwszeństwa dla wkładców do kredytów Kasy.

Trudno liczyć w obecnej chwili na wkładców typu przedwojennego, którzy przeważnie nie korzystali z kredytu. Zmniejszony dopływ wkładów z właściwych środowisk zmusza do ustalenia zasady, że wkładcą powinien być przede wszystkim czerpiący z Kasy korzyści, to znaczy — pożyczkobiorca.

Stosowane przez niektóre Kasy pobieranie wkładu z sumy udzielonej pożyczki, nie może być nazwane wkładem oszczędnościowym, ponieważ brak mu cech normalnego wkładu. Nie powstał on ze świadomej woli wkładcy-pożyczkobiorcy, nie był jego oszczędnością z pracy powstałą, lecz jest jakby awansem na rzecz Kasy z przyszłego zarobku pożyczkobiorcy, który może również ponieść stratę, a wówczas nawet ten pozór odpada, zaś rzekomo ,,dobrowolny" wkład staje się zwykłym haraczem, warunkującym otrzymanie pożyczki i uszczuplającym jej efektywną sumę; to też pożyczkobiorca słusznie go wycofuje, lub żąda zaliczenia wkładu na spłatę pożyczki.

Jak więc można powiązać powstanie wkładu z udzieleniem pożyczki?

Obywatele gminy winni wiedzieć, że zanim zapotrzebują korzystać z Kasy, powinni spełnić wobec niej swoje obowiązki.

Na czym polegają te obowiązki?

W spółdzielni kredytowej pragnący uzyskać pożyczkę musi zostać członkiem, a więc uzyskać zaufanie, wpłacić wpisowe i udział, a nieraz i wkładkę.

W GKPO, pracującej dla dobrobytu wszystkich mieszkańców gminy, każdy obywatel gminy powinien być przede wszystkiem wkładcą, choćby z najdrobniejszą sumą, dając tym wyraz swego czynnego udziału w tworzeniu dobrobytu gminy. Tak nabyte prawa przez wkładcę Kasa powinna wyróżnić, dając wkładcom pierwszeństwo do korzystania z pożyczek przed zwykłymi obywatelami, o ile ci nie ponieśli strat z powodu klęsk żywiołowych.

Wychodząc z tych uzasadnień, należy przyzwyczaić przyszłego pożyczkobiorcę do roli wkładcy. W tym celu zarządy Kas mogą udzielać pożyczek wszystkim mieszkańcom gminy, w miarę ich zgłoszeń i posiadanych przez Kasę środków w następującej kolejności:

1) osobom poszkodowanym w swym zawodzie przez klęski żywiołowe,

2) osobom posiadającym w GKPO wkłady oszczędnościowe, złożone co najmniej na 3 miesiące przed datą wystąpienia o pożyczkę, o ile wkład wynosi co najmniej .... zł i

3) pozostałym mieszkańcom gminy.

Jeżeli więc posiadanie wkładu daje pierwszeństwo do uzyskania pożyczki, wielu obywateli gminy zechce zabezpieczyć sobie to pierwszeństwo na stałe.

d) Przyjmowanie wkładek celowych.

Trzecim z kolei środkiem wzmożenia operacji oszczędnościowych będzie oszczędzanie celowe. Wiadomo bowiem, że wiele osób pracujących pragnie sobie w przyszłości zapewnić samodzielny byt lub zabezpieczyć siebie i rodzinę na tzw. „czarną godzinę“, powstają tu cele, do których osoby powyższe mniej lub bardziej wytrwale dążą. System takiego oszczędzania rozpowszechnił się po całym świecie, a najbardziej w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. Polega on na tym, że wkładca obiera sobie cel, do którego dąży i ustala wspólnie z Kasą sumę, jaka mu na ten cel będzie potrzebna. Sumę tę zaczyna składać na procent składany, wskutek tego sumy składane do GKPO miesięcznie czy rocznie, będą znacznie mniejsze, niżby wynosiły przy domowym oszczędzaniu, bo wkłady do Kasy powiększają się o sumę procentów oraz procenty od procentów.

Należy pamiętać, że ten rodzaj oszczędzania daje Kasie największe możliwości rozwojowe w dziedzinie udzielania dłużej-terminowych pożyczek, co ma tak wielkie znaczenie dla rozwoju drobnego rolnictwa.

W jakich wypadkach mogą mieć zastosowanie wkładki celowe w naszych stosunkach wiejskich?

Oto wyliczenie:

1) wśród ludności rolniczej najpopularniejszym celem było zawsze kupno ziemi, to też często poświęca na urzeczywistnienie tego celu długie lata pracy i poniewierki na obczyźnie lub w kraju, nie zawsze osiągając swój cel;

2) synowie rolników, wskutek coraz większej ciasnoty w rolnictwie, idą do rzemiosł i handlu, aby po tym często osiedlić się wśród swoich i prowadzić własny warsztat pracy.

Zarówno kandydat na rolnika lub rzemieślnika i kupca, odkładając do Kasy na procent składany 5 w stosunku rocznym przez 10 lat sumę 20 zł miesięcznie, czyli 240 zł rocznie, otrzymuje 3.110 zł. Te same 20 zł odkładane w ciągu 15 lat przyniesie sumę 5.345 zł, zaś odkładane co miesiąc w ciągu 20 lat da oszczędzającemu 8.206 zł. Sumy te mogą przy pomocy długoterminowego kredytu umożliwić nabycie kilku lub kilkunastomorgowego gospodarstwa, lub pobudować dom i założyć warsztat pracy;

3) dożywocia i spłaty rodzinne na wsi winny zająć tu dalsze miejsce. Mamy tu na myśli zwykłe w naszej wsi i tak częste przepisywanie tytułu własności gospodarstwa z rodziców na dzieci. Odbywa się to zwykle przed notariuszem w formie aktu rejentalnego. Obejmujący gospodarstwo czyni zobowiązanie spłaty rodzeństwa i zabezpieczenia bytu rodzicom w formie wyżywienia i dachu nad głową, a czasem jeszcze drobnej sumy pieniężnej. Niestety, zobowiązania względem rodziców dosyć rzadko są

potem wykonywane, albo wykonywane źle. Nierzadko są fakty zmuszania rodziców do sezonowej żebraniny.

Nielepsza często jest sytuacja członków rodziny oczekujących na spłaty za przypadające im schedy rodzinne, nieraz długie lata, a powoduje spory rodzinne i nieraz gorsze następstwa.

Po 45 lub najdalej 50 roku życia rolnik posiadający dzieci winien przewidzieć przekazanie jednemu z synów gospodarki i do tego go sposobić. Jeżeli wybraniec ojca dopomoże mu pracą zarobkową, to łatwo można zmniejszyć albo usunąć przyszłe troski, walące się ciężko na młodego gospodarza z tytułu zapewnienia rodzicom dożywocia, a rodzeństwu spłaty schedy.

Powyżej wspomniana norma 20 zł miesięcznie, wpłacana do kasy oszczędności w ciągu 10, 15 lub 20 lat, usunie późniejsze trudności gospodarcze, pozwalając dochody gospodarstwa obrócić na potrzeby gospodarstwa i własne.

Zaoszczędzona w wspomniany już sposób suma ułatwi spłacenie rodzeństwa, a pozostawienie części tej sumy w GKPO, pozwoli pobierać starym rodzicom rentę coroczną powstałą z oprocentowania, a po ich śmierci pozostałe rodzeństwo może podjąć sumę. Wreszcie w podobny sposób mogą być zbierane wszelkie wkłady celowe, przewidziane w § 11 statutu Kasy, jak np. wypłaty po dojściu do pełnoletności, zamążpójście, na kształcenie itp., w szczególności na dożywocie dla bezrolnych i bezdzietnych.

Wprowadzenie wkładek wychodźców.

Obok powyższych sposobów zbierania wkładów, należy zorganizować oszczędnictwo wychodźców. Wychodźtwo zarobkowe w Polsce jest aktywną pozycją gospodarstwa narodowego i zasługuje na poparcie. Wychodźcy sezonowi mają przed wyjazdem wydatki na czasowe zabezpieczenie rodziny i koszta podróży, lecz nie zawsze rozporządzają na te cele stosownymi środkami. Ułatwienie wychodźcom poniesienia tych wydatków przez udzielanie pożyczek powinno dać w wyniku przypływ wkładów wychodźczych, ponieważ celem wychodźtwa jest oszczędzanie części zarobków na przeżycie w okresie zimowym, lub zabezpieczenie przyszłości.

Na zakończenie niniejszego referatu nasuwa się pytanie, dlaczego wieś bierze tak nieznaczny udział w ogólnym ruchu oszczędnościowym kraju. Przecież zarówno w PKO, KKO, GKPO a nawet spółdzielniach kredytowych sumy oszczędności zebrane na wsi są stosunkowo nieznaczne.

Czy mamy się zadowolić często powtarzanym zdaniem, że wieś nie ma pieniędzy. Według naszego przekonania pieniądze na wsi są, nie ma ich biedota wiejska, nie ma ich przejściowo niejeden rolnik, ale jednak przy różnych okazjach wychodzą one z ukrycia i to w miejscach, gdzie się ich najmniej spodziewaliśmy. Gdybyśmy mogli użyć jakiegoś czarownego środka, znanego tylko w bajkach, odsłonilibyśmy może nie tyle nieprzeliczone skarby, lecz dostateczne środki pieniężne, aby przy mądrej gospodarce przebudować i podnieść wzwyż naszą wieś, a przeto Najjaśniejszą Rzeczypospolitą.

Szukajmy wytrwale takiego środka wszyscy społem, a niezawodnie go znajdziemy.

J. Długokęcki

Zarządy GKPO.

Pamiętajcie, że „Dzień Oszczędności“ zbliża się do nas wielkimi krokami!

Pozostaje już tylko miesiąc czasu!

Czy sporządziliście już plan akcji?

Czy obliczyliście zapotrzebowanie i czy wysłaliście już zamówienia do administracji „Skarbony Wiejskiej“ na plakaty i ulotki.

Przypominamy ceny.

P l a k a t y:

1 egz. plakatu wynosi 60 gr — powyżej 10 egz. 45 gr za egzemplarz.

U l o t k i:

200	egz.	zł 4.50	za	100	egz.
300	„	„ 4.00	„	„	„
500	„	„ 3.75	„	„	„
1000	„	„ 3.25	„	„	„

oprócz kosztów opakowania i przesyłki.

Ulotki są na wyczerpaniu. Prosimy przyspieszyć zamówienia na nie, gdyż późniejsze zamówienia mogą być nie wykonane.

Mimo wielkich wypadków politycznych, pomimo przygotowań do wyborów, musimy spełnić swój obowiązek! Właśnie w tych czasach należy do podstawowych obowiązków obywatelskich utrzymanie pełnego rozwoju, życia gospodarczego Polski.

TAKIEGO PAPIEROSA JESZCZE NIE PALIŁEŚ

Czy kosztowałeś już „Wiarusa"? Jeśli nie, to szkoda wielka. Bo „Wiarus" — to nowy gatunek papierosa, który warto spróbować. W smaku jest wyborny. Można go palić i w pokoju i na wolnym powietrzu, przy pracy i po pracy, w dzień powszedni i świąteczny, można nim poczęstować każdego, nawet najbardziej wybrednego palacza.

Piękne i starannie opakowane pudełko „Wiarusów" zawiera 20 sztuk tych znakomitych papierosów i kosztuje tylko 60 groszy.

„Wiarus" jest papierosem człowieka pracującego, papierosem popularnym, dostosowanym pod każdym względem tak do gustu jak i do kieszeni każdego palacza.

Kto raz skosztował „Wiarusa", ten o nim nie zapomni, bo w tej cenie jeszcze tak smakowitego papierosa nie było.

Jedna sztuka „Wiarusa" kosztuje tylko trzy grosze. Trzy grosze to chyba niewielki wydatek na przyjemność, która Ci się słusznie za Twoje pieniądze należy.

„Wiarus" jest już wszędzie do nabycia.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

Pytanie:

Czy przewodniczący zarządu GKPO może być powołany przez zarząd na skarbnika tejże Kasy?

Odpowiedź:

W § 3 regulaminu zarządu GKPO powiedziane jest, że funkcyj skarbnika nie może pełnić osoba, będąca rachmistrzem Kasy, należy zatem domniemywać, że przewodniczący zarządu może być skarbnikiem.

Co do skarbnika jest tylko to zastrzeżenie, zawarte w § 50 statutu GKPO, że nie może on być jednocześnie skarbnikiem w innych instytucjach. Z uwagi jednak na to, że przewodniczący zarządu jest niejako czynnikiem nadrzędnym, kontrolującym pracę zarządu, wskazane jest, aby przewodniczący nie pełnił innych funkcyj. Wyjątki oczywiście mogą być stosowane, w wypadku, np., gdy skarbnik zrzeka się swych funkcyj, a nie ma w zarządzie innej osoby odpowiedniej na to stanowisko prócz przewodniczącego.

Pytanie:

GKPO udzieliła dnia 24.7.1931 r. pożyczkę za zobowiązaniem dłużnym p. G. w kwocie 100 zł i dotychczas nie dochodziła swych pretensji, jak od pożyczkobiorcy, tak i od poręczycieli.

Na jakiej podstawie prawnej obecnie Kasa może dochodzić uregulowania zaciągniętego długu przez wyżej wymienionego i czy zobowiązanie dłużne nie uległo przedawnieniu w stosunku do pożyczkobiorcy i poręczy-

cieli, oraz o ile wyniknie, że jest podstawa prawna, czy Kasa może dochodzić swych pretensji solidarnie od pożyczkobiorcy i poręczycieli.

Odpowiedź:

Pretensja Kasy w stosunku do dłużnika głównego G. dotychczas przedawnieniu nie uległa. Czy nie uległa również przedawnieniu w stosunku do poręczycieli, trudno nam ustalić w braku dostatecznych danych w liście Panów. W każdym jednak razie radzimy wystąpić do sądu z pozwem o zasądzenie należności zarówno od dłużnika głównego, jak i poręczycieli, ci ostatni bowiem nawet w razie nastąpienia przedawnienia, mogą uznać należności Kasy. Do pozwu należy załączyć skrypt dłużny, oraz powołać ewentualnych świadków, dla stwierdzenia faktu udzielenia przez Kasę pożyczki.

Pytanie:

Czy można od długów nieskonwertowanych, powstałych przed 1 lipca 1932 r., umarzać wszystkie narosłe odsetki lub 25% ogólnego zadłużenia, zamiast przyjmować na spłatę papiery wartościowe w myśl rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 8 marca 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 178), co sprawia Kasie dużo kłopotu i trudności, a i tak przynosi stratę ok. 25%?

Odpowiedź:

W myśl wymienionego wyżej rozporządzenia Kasa obowiązana jest przyjmować na spłatę dawnych długów nieskonwertowanych papiery wartościowe po kursie 90% wartości nominalnej. Wobec tego, że faktycznie giełdowy kurs tych papierów jest niższy (patrz „Skarbona Wiejska" — notowania giełdowe), przeto Kasa ponosi na papierach stratę w wysokości około 25%.

Jeżeli dłużnicy kategorii A, których zadłużenie nie przekracza 5.000 zł, nie mają wymaganych papierów wartościowych, mogą złożyć w Kasie gotówkę na zakup papierów, którymi dłużnik spłaci stary dług nieskonwertowany. Kasa, oczywiście, nie jest zmuszona zakupywać tych papierów, natomiast obowiązana jest wpłaconą gotówką umorzyć tyle długu, ile wypadłoby, gdyby zakupiła papiery po kursie giełdowym i przyjęła je na spłatę po kursie 90%. Takiego przeliczenia przyjętej gotówki obowiązana jest Kasa dokonać tylko wówczas, gdy wpłacona przez dłużnika suma wystarczy na zakupienie chociaż jednej obligacji lub listu zastawnego. Jeżeli natomiast suma ta nie wystarczy, to Kasa nie jest obowiązana do takiego przeliczenia, które w konsekwencji przynosi jej stratę około 25%, lecz może umorzyć tylko tyle długu, ile wyniosła wpłata. Jak widzimy z powyższego, przy zastosowaniu przepisów wymienionego wyżej rozporządzenia, Kasa poniesie stratę tylko w tych wypadkach, gdy dłużnik złoży papiery wartościowe, lub, gdy wpłaci gotówkę wystarczającą na kupno papierów, wszelkie natomiast inne wpłaty strat Kasie nie przyniosą, gdyż przyjmowane winny być na umorzenie długu w stosunku 100 za 100.

Przy takim natomiast postawieniu sprawy, jak Kasa proponuje, tzn. udzielaniu bonifikaty w wysokości 25% przy każdej spłacie dawnego długu nieskonwertowanego, poniosłaby Kasa straty większe. Ponieważ Kasa nie jest obowiązana z mocy ustawy udzielać powszechnej bonifikaty w wysokości 25%, przeto każda ulga nie nakazana przez ustawę, winna być

uchwalona przez radę gminną. Odnosi się to zarówno do ulg co do obniżenia lub skreślenia narosłych odsetek, jak również co do obniżenia długu kapitałowego. Ponieważ jednak wszelkie ulgi dla dłużników zmniejszają fundusze Kasy, przeto rada gminna zgadzając się na udzielenie ulg, winna w budżecie gminy przewidzieć pewne sumy na kapitał własny Kasy.

Pytanie:

W 1929 r. X pożyczył w GKPO kwotę zł 1.150, a w 1931 r. zmarł, pozostawiwszy 4-morgowe gospodarstwo oraz żonę i pięcioro dzieci.

W 1936 r. zarząd GKPO uzyskał solidarny wyrok na spadkobierców oraz na poręczycieli. W tymże roku, po zapadnięciu wyroku, jeden z poręczycieli zawarł układ konwersyjny na połowę długu plus odsetki, drugi zaś — dotychczas ani długów, ani odsetek nie płaci, jak również nic nie regulują spadkobiercy.

Ponieważ zachodzi obawa, że zarówno spadkobiercy, jak i poręczyciele dla uniknięcia długu pozbędą się majątku, przeto zachodzi konieczność wcześniejszego zabezpieczenia długu na ich majątku nieruchomym.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o poinformowanie w ramach poradnika prawnego „Skarbony Wiejskiej", jaki jest tryb postępowania zabezpieczającego, oraz jakie przepisy regulują to postępowanie i na czyim majątku należy dokonać zabezpieczenia.

Ponadto uprzejmie proszę o wyjaśnienie w jaki sposób poręczyciel, który zawarł układ, może dochodzić na majątku dłużnika uregulowania zapłaconej z tytułu poręczenia sumy, oraz czy zarząd Kasy władny jest umorzyć i odsetki i część kapitału i na jakiej podstawie prawnej.

Odpowiedź:

Celem zabezpieczenia należności Kasy na majątku nieruchomym, należy tytuł wykonawczy wydany przez sąd na podstawie wyroku sądowego przekazać komornikowi, który zgodnie z art. 656 § 1 k. p. c. jednocześnie z wysłaniem dłużnikowi wezwania o zapłatę, przesyła władzy hipotecznej wniosek o dokonanie wpisu o wszczętej egzekucji, lub też, jeśli jest to nieruchomość nie mająca urządzonej księgi hipotecznej, komornik o wszczęciu egzekucji zawiadamia sąd grodzki według miejsca położenia nieruchomości, celem wciągnięcia odpowiedniej wzmianki do wykazu zajętych nieruchomości niehipotekowanych. W tym wypadku we wniosku do komornika, należy wskazać nieruchomość, na której Kasa chce zabezpieczyć swą wierzytelność, a więc można wybrać nieruchomość spadkobierców — następców dłużnika — lub poręczycieli, zależnie od tego, która z tych nieruchomości będzie dawała większą gwarancję wyegzekwowania należności Kasy. Dalszy tryb egzekucji do nieruchomości przewidują art. art. 657—729 k. p. c.

Jeśli chodzi o poręczyciela, który zawarł układ z Kasą, to może dochodzić swych należności od dłużnika, za którego ręczył, zgodnie z art. 638 i nast. kodeksu zobowiązań, wnosząc pozew do sądu z wymienieniem uiszczonej należności wierzycielowi.

Co do umorzenia odsetek względnie kapitału, to zarząd Kasy nie jest władny tego dokonać, lecz rada gminna, w której kompetencjach leży m. in. ustalanie wydatków Kasy, zatwierdzanie sprawozdań, dokonywanie podziału zysku Kasy i sposobu pokrycia strat (§ 49 statutu normalnego).

Pytanie:

Czy można dochodzić sądownie pretensji z tytułu udzielonej pożyczki w wysokości zł 300, jeżeli brak jest pisemnego dowodu stwierdzającego udzielenie tej pożyczki.

Odpowiedź:

Nie — nie można, a to z tego względu, że zobowiązanie udzielenia oraz odebrania pożyczki pieniężnej w wysokości ponad 250 zł powinno być w myśl art. 431 Kodeksu Zobowiązań stwierdzone pismem. Ponieważ w danym wypadku brak jest dowodu pisemnego, stwierdzającego udzielenie pożyczki, przeto Kasa nie ma podstawy prawnej do występowania do Sądu o zwrot długu.

Powoływanie świadków na dowód, że pożyczka została udzielona, dopuszczalne jest tylko w tym wypadku, gdy wysokość pożyczki nie przekracza zł 250.

OGÓLNOPOLSKI KONGRES KKO.

W dniach 10 i 11 września odbył się we Lwowie IV Ogólnopolski Kongres KKO, w którym wzięło udział około 600 osób, reprezentujących kasy oszczędności z całego kraju. Przewodniczył obradom p. M. Dolanowski, prezes Związku Związków KKO.

Zebranie inauguracyjne odbyło się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza przy udziale, obok przedstawicieli KKO, przedstawicieli Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Skarbu, Senatu, Sejmu, Banku Polskiego, PKO, Banku Gospodarstwa Krajowego, Polskiego Banku Komunalnego i licznych przedstawicieli samorządu gospodarczego i terytorialnego oraz związków i instytucyj społecznych.

W zagajeniu p. prezes Dolanowski podkreślił doniosłą rolę i znaczenie KKO w życiu gospodarczym Państwa, stwierdzając jednocześnie, że wielka kwota zebranych przez nie oszczędności i rozprowadzonych kredytów wysuwa kasy komunalne na czoło aparatu pieniężnego w Polsce i jest dowodem zaufania, jakie one zdobyły sobie w społeczeństwie. Stan wkładów oszczędnościowych według bilansów czterech związków KKO wynosił na dzień 31.12.1936 r. około 608 miln. zł, zaś na dz. 31.12.1937 r. 696 miln. zł (na 30.6.1938 r. — 850 miln. zł — przyp. redakcji). Prezes Dolanowski dał wyraz przekonaniu, że w akcji przebudowy struktury gospodarczej i wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski, KKO staną w pierwszym szeregu obok innych instytucyj pieniężnych.

Po przemówieniach powitalnych, prezes dr Uhma wygłosił referat na temat „Rola Komunalnych Kas Oszczędności w rozwoju kapitalizacji wewnętrznej w Polsce“, przedstawiając historię działalności KKO poprzez okres wojny światowej, perturbacje pieniądza i okres kryzysu światowego aż do obecnych czasów. Rozwój Kas w okresie dziesięciolecia 1928 — 1937 najlepiej ilustrują liczby: suma wszystkich wkładów w KKO wynosiła w r. 1928 359 miln. zł, zaś w 1937 r. 830 miln. zł. Na podstawie wnikliwej analizy obecnej sytuacji gospodarczej w kraju prezes Uhma przedstawił wytyczne działalności kas komunalnych w obecnych warunkach.

Następnie obradowały Komisje Kongresu. Na Komisji I — referat o „Działalności kredytowej KKO dla sfer rolniczych“ wygłosił p. dr Z. Witkowski z Poznania, na Komisji II — referat pt. „Próba życia nowych przepisów prawnych dla KKO“, wygłosił p. inspektor B. Olszewski z Warszawy i na Komisji III — referat pt. „Finansowanie przez KKO stanu średniego“ wygłosił p. dyrektor Tułacz z Katowic.

W drugim dniu obrad odbyły się: 1) III Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych (PKO i KKO) pod przewodnictwem prezesa PKO dr. Henryka Grubera, która była poświęcona omówieniom szeregu spraw żywotnych, dotyczących obu typów instytucyj oszczędnościowych oraz 2) końcowe plenarne zebranie Kongresu KKO, na którym przewodniczący poszczególnych Komisyj Kongresu złożyli sprawozdania z przebiegu obrad oraz przedstawili zaproponowane w komisjach rezolucje, które Kongres jednomyślnie uchwalił.

Podajemy w całości część rezolucyj, dotyczących rolnictwa:

1) Doceniając konieczność odbudowy kredytu rolnego, jako nieodzownego warunku podniesienia gospodarczego wsi oraz intensyfikacji poczynającej się rentować produkcji rolniczej — IV Ogólnopolski Kongres KKO apeluje do KKO o pozytywne ustosunkowanie się do zagadnienia finansowania sfer rolniczych.

2) Kongres wyraża przekonanie, że ekspansja kredytowa KKO wśród rolnictwa może się rozwijać jedynie pod warunkiem utrzymania zaufania i ładu prawno-gospodarczego w stosunkach kredytowych.

3) Kongres zwraca się z apelem do czynników kompetentnych o zapewnienie Kasom możliwości łatwego upłynnienia, w razie potrzeby, akceptów Banku Akceptacyjnego, które były pomyślane jako instrument upłynnienia skonwertowanych wierzytelności rolniczych.

4) Kongres deklaruje gotowość nawiązania najściślejszej współpracy z organizacjami reprezentującymi rolnictwo celem dostosowania działalności kredytowej KKO do istotnych potrzeb rolnictwa.

5) Mając na uwadze wielką pożyteczność dla rolnictwa ulgowych kredytów celowych z funduszów Państwowego Banku Rolnego, Kongres uważa za wskazane, aby KKO brały w dalszym ciągu udział w rozprowadzaniu tych kredytów wśród rolnictwa.

CO ROBIĆ, ABY ZIARNO SIEWNE NIE ULEGŁO PONOWNEMU ZAKAŻENIU?

Tegoroczne zbiory pszenicy w wielu okolicach były tak katastrofalnie porażone śniecią cuchnącą, że zaprawianie ziarna siewnego, jako jedyny środek zabezpieczający przed tą chorobą staje się koniecznością życiową.

Toteż stacje ochrony roślin i organizacje rolnicze prowadzą intensywną propagandę w kierunku pouczania rolników o najwłaściwszych sposobach zaprawiania.

Z polecanych przez stacje ochrony roślin zapraw, na specjalną uwagę w roku bieżącym zasługują wypróbowane zaprawy suche, jak np. „Ziarnik“. Przy silnym bowiem porażeniu śniecią istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że ziarno siewne, nawet po zaprawieniu, może ulec wtórnemu zakażeniu w czasie przechowywania siewu lub nawet w glebie, co specjal-

nie często ma miejsce przy użyciu zapraw mokrych, które działają tylko w chwili zaprawiania, a następnie ulatniają się i ziarno z łatwością ulega ponownemu zakażeniu. Niebezpieczeństwo to nie istnieje przy zaprawach suchych, które pozostają na ziarnie przez dłuższy czas i chronią nasienie jeszcze w glebie przed zarodnikami śnieci. Zaprawy suche poza tym zasługują na polecenie także i dlatego, że nie wywierają ujemnego wpływu na kiełkowanie nasienia, skutkiem czego w przeciwieństwie do zapraw mokrych nie jest konieczne zwiększanie wysiewu po zaprawieniu.

Dla umożliwienia rolnikom jak najszerszego korzystania w roku bieżącym z wypróbowanych zapraw suchych w wielu okolicach, organizowane są przez organizacje rolnicze specjalne punkty zaprawiania, gdzie każdy rolnik może za niewielką opłatą zaprawić potrzebną ilość ziarna.

PRZEGLĄD PRASY

I.

W Nr 2 (18) „Przeglądu Oszczędnościowego" za kwartał II r. b. ukazał się bardzo znamienny artykuł dra Henryka Grubera pt. „Założenia programowe publicznych instytucyj oszczędnościowych".

Niestety jak zwykle Panowie z Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych nie zauważają istnienia GKPO i nie uwzględniają w swoich założeniach programowych. Ale to niedopatrzenie, mamy nadzieje kiedyś ustąpi. Będziemy się o to starali.

Oto streszczenie wspomnianego artykułu:

„W rozważaniach moich poruszę aktualne doświadczenia Kas oszczędności z punktu widzenia polityki gospodarczej, a następnie polityki finansowej w dostosowaniu do polskiego programu gospodarczego.

Celem tego programu, jak wiemy jest zatrudnienie wysokiego przyrostu naturalnego ludności, wzmożenie produkcji w oparciu o własne surowce, uprzemysłowienie kraju, urbanizacja, podwyższenie stopy życiowej ludności, budowa środków komunikacyjnych. Państwo zdąża tu drogą wzmocnienia potencjału obrony, realizując ten program w znacznej mierze bezpośrednio. Nie tylko więc względy natury technicznej, kwestia rentowności i potrzeba wielkich środków finansowych, którymi życie prywatne nie dysponuje, lecz istotny cel — wzmożenie sił obronnych, sprawia, że mamy do czynienia z Państwem jako przedsiębiorcą. Nie jest to specjalność wyłącznie polska. Tak jest i bywało we wszystkich krajach w pierwszej fazie ich rozwoju politycznego i gospodarczego. Uważam więc za niezmiernie duże uproszczenie sprawy i to uproszczenie szkodliwe ,gdy te podstawowe prace ocenia się tak, że Państwo wypiera czy ogranicza inicjatywę prywatną, zamiast stwarzać dla niej warunki działania, zamiast — jak to wielu by chciało — oddawać jej w ręce całkowitą realizację programu gospodarczego.

Ostatnimi czasy poświęca się w Polsce zagadnieniom kredytowym w ogólności, a zagadnieniu kapitalizacji w szczególności bardzo wiele uwagi. W okresie utrwalania organizacji Państwa i narodu polskiego, problem ten urasta do problemu decydującego z uwagi na to, że nieodzownym warunkiem organizacji obrony w pokoju i wojnie, jest wychowanie, czyli gospodarcze zaktywizowanie społeczeństwa. Byliśmy przez setki lat krajem debetowym, a do niedawna istniał — na szczęście zanikający już — pogląd, że to nieuchronny los Polaków. Nie będę tu przytaczał całej naukowej teorii — i imion jej szerzy-

cieli. Unowocześnienie metod finansowych, a nade wszystko metod emisyjnych pokazało, że inna jest kolej rzeczy. Organizm jest tak przez naturę urządzony, że powołuje go do życia organizm inny. Ani kapitał, ani kredyt nie są organizmem samorodnym. Powstają one drogą działań, które przywykliśmy nazywać procesami gospodarczymi, a które życie swe czerpią w polityce instytucyj emisyjnych, opartej nie tylko na buchalteryjnych zapasach złota, lecz także na trafnym wyczuwaniu i zasilaniu życia w potrzebny obieg krwi, który w ekonomii nosi nazwę obiegu pieniężnego. Z kolei daje on życie kapitalizacji bez względu na to, czy będzie ona miała formę dalszych działań pochodnych — czy też — w najprostszym ujęciu — oszczędności. Opieka Państwa nad kapitalizacją jest jakby policją drogową, pilnującą, aby zatrudnione w różnych dziedzinach a więc rozproszone środki obiegowe, łączyły się dla korzyści gospodarstwa narodowego, a nie przepadały po nieznanych i ryzykownych drogach i dróżkach. Instrumentem wykonawczym są tu Kasy oszczędności, których klientem jest kupiec, przemysłowiec, rzemieślnik, rolnik, tzw. inteligent i wreszcie ta olbrzymia masa, nazywana „szarym człowiekiem".

Jedną z najistotniejszych spraw w zakresie polityki finansowej instytucyj oszczędnościowych jest sprawa płynności. Co rozumiemy pod słowem płynność? Taki stan finansowy, w którym instytucja w drodze normalnych czynności bankowych zdolna jest do bezzwłocznego uruchomienia kapitałów w terminach, w których zapada ich płatność. Płynność ma wprawdzie w teorii wytyczne gatunkowe i dolną granicę, ale wszyscy wiemy, jak w praktyce trudną jest ona do uchwycenia. Za mała grozi bezpieczeństwu, za duża — grozi rentowności. Kucharz nie waży soli dodawanej do potraw, kieruje się on wyczuciem. Podobnie i gatunek i wysokość płynnych środków, musi być wyczuwana przez kierownika instytucji. Wyczucie to leży w trafnym rozmieszczeniu dyspozycji kredytowych — co oczywiście wymaga fachowej znajomości rzeczy, gdyż stworzenie odpowiedniej proporcji zasobów gotówkowych, portfelu wekslowego i walorów kredytu długoterminowego zależy tyleż od reguł finansowych co od warunków lokalnych, często opartych na psychologii.

W nastroju w jakim znajduje się obecnie świat, byle plotka wstrząsa podstawami instytucji i nie ma chyba kraju, któryby w ostatnim dziesięcioleciu nie przechodził na większą skalę zakrojonych runów (gwałtownych wycofywań wkładów). Zwiększa to tym bardziej odpowiedzialność fachowych kierowników instytucji oszczędnościowych, od których w polityce lokacyjnej wymaga się indywidualnej oceny kredytobiorcy, niezależnie od obiektywnych przesłanek interesu. Wzgląd na fachowość musi decydować nawet wówczas, gdy inne poglądy i potrzeby zajmują stanowisko przeciwne.

Sprawa stopy procentowej. Jest rzeczą niewątpliwą, że o wartości instytucji decyduje nie wysokość płaconych za wkłady procentów, lecz bezpieczeństwo, które daje złożonym funduszom. Byliśmy do niedawna świadkami paradoksalnego zjawiska, że im mniejsza Kasa, tym bardziej licytowała się procentami. Wprowadziło to do polskiego oszczędnictwa pewne ujemne zjawiska. Wkładca, nieorientujący się w zagadnieniu, zaczął dochodzić do poglądu, że oprocentowanie to zagadnienie zarobku. Było tak nawet w stosunku do dzieci szkolnych, którym Kasy z całą powagą wysuwały czynnik oprocentowania, jako czynnik zachęty. Gdy się zważy drobiazg kwotowy tej sfery wkładców i oczywiście deficytowy koszt obsługi — a zważy rozczarowanie tej młodej klienteli, gdy zobaczy z końcem roku dwa grosze procentu — wówczas zrozumiemy błąd w metodzie takiego systemu zachęty. Rozumiem, że trzeba wszczepiać w młodzież pojęcie odpłatności usług, ale zasadniczy błąd wysokiego oprocen-

towania wkładów leży w tym, że dla uzyskania opłacalności Kasa musi szukać lokat wysokooprocentowanych, co — jak wiemy — nie zawsze idzie w parze z ich bezpieczeństwem.

Solidne zasady lokacyjne opierają się na godziwym oprocentowaniu.

Czy aktualne systemy lokat są trafne? Nie ma oczywiście doskonałości, lecz wydaje się na ogół, że tak. Długoterminowy charakter, jaki siłą faktu noszą wkłady w publicznych instytucjach oszczędnościowych, pozwala na użycie tych kapitałów na finansowanie zamierzeń obliczanych na czas dłuższy. PKO, gromadząca wkłady na terenie całego kraju, zaopatruje w długoterminowy kredyt potrzeby całego kraju, a więc potrzeby o znaczeniu ogólno-gospodarczym, Komunalne Kasy Oszczędności, związane z terenem, zaspokajają potrzeby lokalne. Gdybyśmy sobie wyobrazili, że decydująca wiekszość oszczędności polskich gromadzi się w bankach prywatnych PKO lub KKO, to musiałaby każda z tych instytucyj jako ośrodek koncentracji wkładów stać się instrumentem państwowej polityki kredytowej, albowiem po instytucji emisyjnej — miejsce koncentracji wkładów jest jedynym miejscem, skąd czerpane być mogą większe środki na zamierzenia ogólno-państwowe.

Na ostatnim zebraniu Komitetu Porozumiewawczego publicznych instytucyj oszczędnościowych stwierdziliśmy przesunięcie punktu ciężkości potencjału kapitałowego z bankowości prywatnej na bankowość publiczną i doszliśmy do wniosku, że przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy we wzroście zaufania społeczeństwa do publicznych instytucyj oszczędnościowych. Gdy zważymy, iż problem podniesienia potencjału w kierunku rozbudowy pewnych gałęzi wytwórczości znajduje — najmocniejsze oparcie w instytucjach publicznych, wówczas uznamy ten zwrot ku publicznym instytucjom za społecznie uzasadniony. Niektóre z tych instytucji, jak np. PKO, oddają setki milionów na realizację zamierzeń o znaczeniu ogólnopaństwowym i gospodarczym. Tego rodzaju inwestycyj o wielkiej, ale pośredniej rentowności, tzn. rentowności zakrojonej na dłuższą metę, banki prywatne nie byłyby w stanie realizować, już z tej prostej przyczyny, że liczą się one siłą rzeczy z postulatem bezpośredniej i maksymalnej rentowności.

Banki prywatne powinny być w pewnej mierze — jeśli wolno mi użyć takiego określenia — przysposobieniem gospodarczym przedsiębiorcy polskiego. Publiczne instytucje są niewątpliwie siłą obronną główną, siłą mobilizującą i utrzymującą gotowość gospodarczą całego społeczeństwa. Wypływają stąd dla Państwa obowiązki podtrzymywania ich rozwoju i obrony ich interesów".

PIGUŁKI

Celem, dla którego powstała „Skarbona Wiejska" było służenie sprawom GKPO i przyczynianie się do ich rozwoju poprzez wymianę myśli i doświadczeń, przedstawianie ich potrzeb i dorobku, wskazywanie właściwych dróg.

Chcąc w pełni służyć temu celowi, „Skarbona" musi wskazywać również dostrzeżone w Kasach niedociągnięcia, podkreślać zaniedbania, by uchronić je od tego wszystkiego, co może ujemnie odbijać się na ich działalności, jak również na opinii.

Wskazywanie błędów i zaniedbań nie jest rzeczą przyjemną, jednakże „Skarbona" uważa to za swój wobec Kas obowiązek, od którego uchylić się nie może. Dlatego to celu Redakcja „Skarbony" otwiera nową rubrykę „Pigułki". Redakcja nie zamierza używać tej rubryki dla jakiejś pu-

blicznej krytyki, wypowiadanej „ex cathédra“, lecz dla przyjaznego, uczynionego niejako w kole rodzinnym, zwrócenia uwagi na pewne poszczególne sprawy, które przez Kasy winny być, a jednak nie zostały załatwione tylko przez zwykłe zaniedbanie.

Redakcja „Skarbony“ będzie bardzo zadowolona, jeśli nie będzie potrzebowała w którymkolwiek z numerów podawać żadnej gorzkiej pigułki.

Dzisiaj chcemy poruszyć kwestię sprawozdań rocznych Kas oraz kas ogniotrwałych.

Przed kilku dniami Redakcja „Skarbony“, chcąc uzyskać od Państwowego Banku Rolnego dane cyfrowe o stanie finansowym Kas na koniec 1937 r., dowiedziała się, że materiały w formie sprawozdań Kas za 1937 r. są bardzo niekompletne, gdyż dotychczas nie nadesłało swoich sprawozdań jeszcze 142 Kas.

Brak tak wielkiej ilości sprawozdań w chwili, gdy upłynęło prawie 9 miesięcy od końca roku sprawozdawczego rzuca niezmiernie ujemne światło na pracę odnośnych Kas. Ponadto brak ten uniemożliwia Państwowemu Bankowi Rolnemu wcześniejsze wydanie „Rocznika GKPO“, stanowiącego jedyną publikowaną statystykę Kas, na której opiera się w swoich wydawnictwach Główny Urząd Statystyczny oraz cały szereg urzędów (Ministerstwa, PZUW itd.), instytucyj, uczelni i bibliotek.

Wydanie „Rocznika“ w czasie późniejszym nie naprawi już tego zła, jakie wynika dla Kas z braku aktualnej statystyki. Brak ten powoduje to, że Kasy są jak gdyby nieobecne na forum publicznym życia gospodarczego, że jest o nich tak głucho i że są wszędzie bagatelizowane.

Z takim stanem muszą Kasy w imię własnego interesu raz wreszcie skończyć. Dla Kas, które swoją opieszałością szkodzą sobie i wyrządzają krzywdę innym starannym Kasom, nie ma usprawiedliwienia, zamknięcie bowiem rachunków, sporządzenie bilansu i sprawozdania, przedstawienie go radzie gminnej i wysłanie do PBR może być wykonane nie tylko do 15 kwietnia, jak mówi statut Kas, ale nawet znacznie wcześniej.

Występujemy do Kas z apelem, ażeby postarały się w przyszłym roku zrehabilitować się, ażeby wykazały sprawność funkcjonowania i, nadesłaniem sprawozdań za 1938 r. już w pierwszym kwartale 1939 r., przyczyniły się do ukazania się „Rocznika“ jeszcze w pierwszej połowie tego roku.

Obecnie prosimy niżej wymienione Kasy o bezwłoczne przesłanie do Państwowego Banku Rolnego sprawozdań za 1937 r.

Kasy, które nie nadesłały sprawozdań za 1937 r.

województwo kieleckie

powiat kielecki
Morawica

powiat opatowski
Zbelutka-Gęsice

województwo lubelskie

powiat bialsko-podlaski
Kostomłoty

powiat biłgorajski
Aleksandrów-Józefów
Biszcza
Kocudza
Krzeszów
Potok Górny
Puszcza Solska
Wola Różaniecka

powiat garwoliński
- Górzno
- Łaskarzew
- Miastków
- Podłęż
- Ryki
- Ułęż

powiat janowski
- Brzozówka-Polichna
- Chrzanów
- Dzierzkowice

powiat lubelski
- Jastków

powiat puławski
- Celejów-Wierzchoniów
- Gołąb
- Garbów
- Końskowola
- Kurów
- Markuszów
- Rybitwy
- Żyrzyn

powiat radzyński
- Biała
- Milanów-Kostry
- Szóstka
- Tłuściec
- Żerocin

powiat siedlecki
- Kisielin
- Wodynie

powiat sokołowski
- Korczew
- Sabnie

powiat tomaszowski
- Tyszowce

powiat włodawski
- Wołoskowola

powiat zamojski
- Nielisz
- Skierbieszów

województwo łódzkie

powiat brzeziński
- Mroga Dolna-Rogów
- Papień Jeżów

powiat kaliski
- Brudzew-Bliżanów
- Iwanowice
- Kamień
- Koźminek
- Ostrów K.-Brzeziny
- Zborów-Tykadłów

powiat kolski
- Brudzew
- Budzisław-Stary
- Chełmno
- Drzewce-Olszówka
- Koźmin
- Krzykory-Zielonka

powiat koniński
- Brzeźno-Krzymów
- Ciążeń
- Dąbroszyn-Rychwał
- Grodziec
- Kazimierz Biskupi
- Ostrowite
- Piotrkowice

powiat łęczycki
- Poddębice

powiat łódzki
- Rąbień

powiat radomskowski
- Dąbrowa-Zielona
- Kobiele-Wielkie
- Sulmierzyce

powiat sieradzki
- Krohocice
- Złoczew

powiat turecki
- Biernacice
- Grzybki-Proboszczewice
- Kościelnica
- Lubola
- Niemysłów-Pęczniew
- Niewierz
- Pęcherzew-Żuki
- Piekary
- Piętno-Słodków
- Skarżyn
- Skotniki-Cupów D.
- Wichertów-Przykona
- Wola Świnecka-Piaski
- Zelgoszcz-Świnice

województwo poleskie

powiat brzeski n. B.

Domaczewo

powiat piński

Wiczówka

województwo warszawskie

powiat błoński

Grodzisk
Pass-Błonie
Skuły-Bartoszówka
Wiskitki

powiat ciechanowski

Młock-Ościsłowo

pow. gostyński

Słubice
Szczawin

powiat grójecki

Belsk
Drwalew
Komorniki-Tarczyn
Nowa Wieś-Murowanka
Promna
Wągrodno

powiat kutnowski

Dąbrowice
Dobrzelin-Żychlin
Łanięta
Plecka-Dąbrowa
Rdutów-Czerwonka

powiat lipnowski

Jastrzębie-Lipno

powiat makowski

Sielc-Rzewnie
Sieluń-Młynarze

powiat mińsko-mazowiecki

Dębe Wielkie-Pustelnik

powiat mławski

Kosiny-Wiśniewo
Rozwozin-Raczyny
Słupsk
Turza

powiat nieszawski

Czamanin-Topólka
Koneck
Osięciny
Ruszkowo-Kalina

powiat płoński

Sarnowo-Dzierząśnia
Sielce-Czerwińsk
Sochocin
Szumlin-Joniec
Wójty Z.-Płońsk
Wychodzie-Gaworowo
Załuski

powiat pułtuski

Gzowo-Dzierżenin
Somianka-Struga

powiat radzymiński

Kamieńczyk
Strachówka

powiat rawsko-mazowiecki

Boguszyce
Czerniewice
Gortatowice

powiat rypiński

Pręczki

powiat sierpecki

Gójsk

pow. skierniewicki

Głuchów
Kowiesy
Słupia

powiat sochaczewski

Głusk-Leoncin
Łazy-Wólka Smolana

powiat warszawski

Cząstków-Czosnów
Nowa-Iwiczna
Marki
Młociny
Wilanów.

Drugą sprawę, którą dzisiaj chcemy tu poruszyć — to sprawa zaopatrywania się GKPO w kasy ogniotrwałe. Odnosi się to, oczywiście, tylko do tych GKPO, które nie posiadają żadnej kasy ogniotrwałej, a tylko korzystają ze skrytki w kasie zarządu gminnego.

Sprawa ta była poruszana już w dwóch pismach okólnych Państwowego Banku Rolnego w roku bież., wspomina o niej również okólnik Nr 16 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 kwietnia 1938 r., jednakże jak dotychczas stoi ona na zupełnie prawie martwym punkcie. Chcemy odrazu na wstępie podkreślić to, że gdyby posiadanie lub nieposiadanie

kasy ogniotrwałej było rzeczą zupełnie błahą, to nie zajmowałoby się nią ani Ministerstwo, ani Państwowy Bank Rolny.

Sądzimy, że tej sprawy nie doceniają same GKPO, dlatego wyjaśnimy na czym polega jej znaczenie.

Stwierdzone zostało wielokrotnie, że korzystanie przez GKPO ze skrytki w kasie zarządu gminnego utrudniało jej działalność, gdyż Kasa mogła być czynną tylko wówczas, gdy był obecny wójt gminy. Poza tym wspólne posiadanie z zarządem gminnym jednej kasy ogniotrwałej częstokroć niekorzystne dla rozwoju GKPO wytwarza nastawienie u jej klientów, głównie u wkładców, którzy pragną mieć zapewnioną całkowitą tajemnicę wkładów.

Posiadanie własnej kasy ogniotrwałej wiąże się ze sprawą prowadzenia przez GKPO zastępstw PZUW w dziale dobrowolnych ubezpieczeń. Dotychczas GKPO nie miały uprawnień statutowych do prowadzenia tego rodzaju operacyj, obecnie jednak tj. od czasu wydania wyżej wymienionego okólnika Nr 16 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uprawnienia te Kasy posiadają.

Przez prowadzenie takich zastępstw GKPO rozpowszechniać będą ideę ubezpieczeń wśród rolników i spełniać będą tym samym ważną misję na tym odcinku, niedocenianym dotychczas przez samych rolników.

Nie ulega przecież wątpliwości, że ubezpieczenie rolnika od takich strat, jak: pożar, gradobicie, kradzież, rujnujących go nieraz zupełnie, jest sprawą niezmiernie ważną ze względów gospodarczych, a także i społecznych.

Prowadzenie zastępstwa PZUW przez GKPO pogłębi i rozszerzy zakres pomocy gospodarczej dla ludności, bowiem zapewnienie bezpieczeństwa mienia drobnego rolnika lub wynagrodzenia strat w razie jego utraty jest analogiczne w skutkach do pomocy kredytowej, udzielanej dla celów powiększenia dorobku rolnika. Należyte zabezpieczenie mienia rolnika przez instytucję publiczną (PZUW) za pośrednictwem również publicznych lokalnych instytucyj kredytowych (GKPO) zapewnia uczciwą obsługę interesów rolnika i zmniejsza w następstwie jego zapotrzebowanie pomocy kredytowej, co ma wielkie znaczenie przy ciągłym jeszcze braku kapitałów na cele kredytu.

Za wykonywaną pracę otrzymywać będą GKPO prowizję, co zwiększy ich dochody, a zatem i zyski. Część tej prowizji będzie przyznawana rachmistrzom Kas.

Cóż wobec powyższych pośrednich i bezpośrednich korzyści, płynących dla Kas, znaczy wydatek na kupno kasy ogniotrwałej, rozłożony w dodatku na 5 lat po mniej więcej 200 zł rocznie? Zaznaczamy, że wydatek na kupno kasy ogniotrwałej nie jest wydatkiem budżetowym, że nie potrzeba wprowadzać go do budżetu Kasy.

Przypominamy przy tym, że GKPO mogą otrzymać z Państwowego Banku Rolnego kredyt na zakup kas ogniotrwałych, spłacany w ciągu 5 lat. Te Kasy, które mimo wszystkich powyższych względów nie podejmą żadnych kroków, ażeby realizować otwierające się przed nimi zadania, będą zawsze prowadziły cherlawy żywot.

Sądzimy, jednak, że takich Kas będzie niewiele.

Wydawca: w imieniu Spółdz. Wyd. „Skarbona Wiejska" (w organizacji) J. Długokęcki

---

REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI



Ten plakat musi spełniać rolę pionierską na wsi w dziedzinie oszczędności.

Nie spełniając tej roli dowiedzie, że GKPO nie są zdolne stać się zbiornicami oszczędności wsi.

Czy możemy do tego dopuścić?!

Cena plakatów obniżona. Powyżej 10 egz. — po 45 gr za egzemplarz.

NOTOWANIA GIEŁDOWE
W DNIU 1 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

Papiery procentowe (w złotych za 1 sztukę):

3 proc. Prem. Poż. Inwest. I em. — 80.00, serie II em. 81.00; 4 proc. Poż. Państwowa Poż. Prem. Dol. ser. III — 42.25.

W procentach nominału:

4 proc. Poż. Konsolid. 1936 r. — 63.50—62.50; 4½ proc. Państw. Poż. Wewn. — 63.00; 5 proc. Państw. Poż. Konw. 1924 r. — 67.00; 7 proc. L. Z. Państw. B-ku Roln. 1927 r. — 83.25; 8 proc. L. Z. Państw. B-ku Roln. 1927 r. — 94.00; 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II—VII em. 1927 r. — 83.25; 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 1 em. 1924 r. — 94.00; 5½ proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. I em. 1924 r. — 81.00; 5½ proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II—VII em. 1927 r. — 81.00; 4½ L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie ser. V — 60.50—62.00. Akcje: Bank Polski — 123.00.

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto¹)	Pszen.¹)	Owies¹)	Jęczm¹)	Siemie lniane²)
Warszawa	14.25-14.75	21.00-21.50	15.25-15.75	15.25-15.75	46.50-47.50
Poznań	13.50-14.00	19.00-19.50	14.25-15.00	14.50-15.00	48.00-51.00
Bydgoszcz	14.00-14.25	18.75-19.25	14.25-14.75	15.00-15.25	47.00-49.00
Lublin	14.75-15.00	21.75-22.25	15.00-15.25	14.50-14.75	—

¹) Za 100 kg, ²) za 100 kg.

Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85